Nr. 507. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie czwartek dnia 5 grudnia 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:
z jednorazową przesyłką: rocznie . . . 30 K — h, kwartalnie . . 7 „ 50 „, miesięcznie . . 2 „ 50 „
z dwurazową przesyłką: rocznie . . . 36 K — h, kwartalnie . . 9 „ — „, miesięcznie . . 3 „ — „
W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen
W innych krajach miesięcznie 4 Fr
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia.
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:
we Lwowie: poranny . . . 3 halerze, wieczorny . . . 8 halerzy
na prowincji: poranny . . . 5 halerzy, wieczorny . . . 10 halerzy

Ograna komedja ruska

Lwów 4 grudnia.

Nieodrodni swych ojców synowie! Przed paru miesiącami ruscy posłowie na sejm galicyjski, pod przewodem p. Barwińskiego, urządzili secesję z powodu, iż nie wzięto natychmiast pod obrady i uchwałę wniosku o założenie nowego gimnazjum ruskiego w Galicji, lecz postanowiono zbadać podstawy tego żądania. Secesja ruskich posłów była tak nieusprawiedliwioną, tak nieprzewidzianą i nagłą, że w poważnych sferach parlamentarnych tłumaczono ją atakiem nerwowym, zwano krokiem dziecinnym, który kompromitował autorów pomysłu. Wczoraj znowu 440 studentów ruskich, jak gdyby z rozmysłu pod przewodem syna posła Barwińskiego, urządziło taką samą demonstrację na wszechnicy lwowskiej. Pokazuje się, że to już nie atak nerwowy, nie ostre stadjum choroby, ale stan przewlekły, mający za podstawę z góry uplanowany program systematycznego wyszukiwania sposobów, któreby działały na nieokrzesane i własnego sądu pozbawione masy, jątrzyły umysły, podniecały nienawiść i coraz szybciej prowadziły do niepokojów i anarchji... Starzy wskazali drogę, a młodzi po niej kroczą. To nie odruchy impulsywne, to nie następstwo chwilowych wypadków, ale system przed pół wiekiem zapoczątkowany i do tej chwili wykonywany z podziwu godną konsekwencją.

I z tego też względu wczorajszy krok młodzieży ruskiej — jako nowy akt w starej, ogranej, znanej na pamięć komedji, ani nas zastanawia, ani dziwi. Nowego w nim chyba tyle, że do szalonego ruchu po równi pochyłej wprzęgnięto już młodzież uczącą się, z przedewszystkiem młodych teologów, gdy właściwi kierownicy, posiwiali w pracy ojcowie, pozostali w cieniu. Jedyny to, smutny a nowy objaw, bo zresztą komedja zawsze ta sama, obliczona na efekt z dalekiej perspektywy, gdzie ludzie, nie znający stosunków, mogą widzieć w tym sztucznym bombaście epizod — z ruskiej martyrologii...

Secesja ruskiej młodzieży uniwersyteckiej, jak ongi secesja posłów sejmowych, w społeczeństwie naszem spotkać się może z jednym tylko objawem: z wyrazem współczucia dla narodu, który taki wychowuje sobie kwiat inteligencji duchownej i świeckiej; innego wrażenia ona nie sprawia, bo w jej motywach ani poważnej refleksji, ani rozsądnego nie widzimy celu, jeno szał jakiś nieokiełzany, dzicz i zaślepienie...

Co wobec tej farsy uczynią władze uniwersyteckie, którym młodzież przedłożyła gremjalne oświadczenie, jakkolwiek nie mogła nie wiedzieć, iż taki akt nie stanowi jeszcze o wystąpieniu z wszechnicy — jak postąpią z tą sprytną demonstracją, obliczoną na efekt, a w rzeczywistości nie pozbawiającą demonstrantów praw akademickich — o tem nie nasza rzecz przesądzać. Senat lwowskiej *Almae matris* złożył w dniach ostatnich tyle dowodów głębokiej rozwagi, stanowczości i bezstronnego wobec wszystkich wyznań stanowiska, że nie wątpimy, iż i w tej sprawie potrafi warować godność świątyni nauki dla tych, którym ta nauka ma być celem i ideałem, a nie środkiem do wichrzeń i awanturniczej karjery. Konsekwencje bojkotowania wszechnicy lwowskiej przez ruską młodzież, a tem samem uwolnienia jej od obowiązków utrakwizmu, niechaj wysnują sobie interesowani — niechaj, zanim założą własną akademję, szukają większej tolerancji i sprawiedliwości dla swych żądań w Wiedniu, w Berlinie, w Czerniowcach.

Natomiast zależy nam, ażeby polska młodzież nasza nie cierpiała skutkiem tych niesmacznych wybryków, żeby nie traciła na marne czasu, poświęconego zdobyciu wiedzy i przygotowaniu się do przyszłych zawodów i dlatego wyrażamy gorące życzenie, iżby jak najrychlej przywrócono przerwane wykłady na katedrach polskich. Wszechnica, to nie miejsce zabawek krnąbrnych dzieciaków — to świątynia, która dla wybryków garstki młodocianych agitatorów politycznych, nie powinna i nie może przerywać społeczeństwu swej poważnej naukowej działalności. Kto tu szuka innych celów, wolna wola: — odejdź; a otwórzcie podwoje dla tych, co nauki pragną!

W skład deputacji studentów ruskich, którzy byli u rektora z zawiadomieniem o secesji, wchodzili pp.: Wowczuk, słuchacz teologji, Bohdan Barwiński, słuchacz filozofji, Komaryński, słuchacz praw, oraz W. Huzar, słuchacz medycyny. Przemawiał p. Barwiński, syn znanego posła, a byłego „ugodowca".

Całą agitacją pośród studentów ruskich kierują alumni gr. kat. seminarjum duchownego i oni też stanowią przeważną liczbę gołych secesjonistów. Niezależnie od ogólnego zgromadzenia studentów, alumni — jak donosi *Rusłan* — odbyli pomiędzy sobą naradę poufną i uchwaliwszy gremjalne wystąpienie z wszechnicy, powzięli jeszcze następujące uchwały:

1. Wzywa się wszystkich kolegów bez różnicy stronnictw, do solidarności w secesji;

2. tych, którzy zerwą solidarność w secesji, opublikuje się, jako zdrajców sprawy narodowej;

3. koledzy zobowiązują się do solidarności na wypadek, gdyby przy ponownym wpisie na uniwersytet, senat akademicki nie zechciał któregokolwiek przyjąć. Zarówno świeccy studenci, jak i teologowie, nie wstąpią na wszechnicę, dopóki odnośny kolega nie zostanie przyjętym;

4. wzywa się wszystkich rusko-ukraińskich kandydatów, którzy w przyszłości zapisywać się będą na wszechnicę, ażeby przestrzegali powziętych niniejszem uchwał;

5. wzywa się społeczeństwo, ażeby zaopiekowało się młodymi kolegami-gimnazjastami, którzy dotychczas otrzymywali wikt w seminarjum duchownem, a wikt ten wśród obecnych stusunków łatwo mogą stracić.

* * *

Rusini, uczęszczający na tutejszą politechnikę, wprawdzie jeszcze nie zażądali techniki ruskiej i nie urządzili secesyjnej demonstracji, ale za to rozwijają agitację za uniwersytetem... Na wiadomość o zamierzonem wystąpieniu Rusinów z wszechnicy, ruscy słuchacze politechniki odbyli zgromadzenie, na którem powzięto — jak sami głoszą w odezwie — „krótką, ale stanowczą" uchwałę. Ta, istotnie krótka a stanowcza uchwała brzmi:

„Solidaryzujemy się z tymi kolegami, którzy uważają za najwyższą dyfamję dla siebie i dla naszego narodu, być zapisanymi w księgę słuchaczów wszechnicy lwowskiej; — oraz

„tych studentów, którzyby nie poddali się powszechnej woli akademickiej młodzieży ukraińskiej, uważamy za najpodlejszych zdrajców sprawy narodowej."

Za zgromadzenie podpisali się pod tą krótką i węzłowatą odezwą pp.: Franciszek Tuziak, Antoni Halka, Stefan Czarnecki i Roman Dudyński.

* * *

Z codziennych czasopism ruskich jeden *Hałyczanin* widocznie nie był uprzedzony o postanowionej secesji studentów, w wczorajszem bowiem wydaniu zdołał zaledwie w ostatniej chwili zanotować fakt, iż 400 akademików zgłosiło w rektoracie swe wystąpienie.

Natomiast *Diło* zamieszcza na czele numeru, w formie trzechszpaltowych wierszy bombastyczną odezwę „Do rusko-ukraińskiego narodu", w której nadzwyczaj uroczyście donosi, że 440 studentów wypisało się z księgi obywateli akademickich. „To nie słońce zachodzi na twojem niebie, narodzie" — woła *Diło* — „to synowie twoi porzucają świętą twą ziemię." „Wybiła wielka godzina", słychać głos dzwonów, młodzież idzie do walki, jak ongi twoje *sotnie* (kozackie) chadzały... „Wracają dni, co minęły dawno. Wskrzesają dawne twe pułki, śpiący rycerze obudzili się w mogiłach, na bój na bój ostatni, na potężny bój."

Odezwa, która przesadą swą czyni wrażenie, jak gdyby była głosem do powszechnej rewolucji, kończy się wezwaniem, ażeby naród dał swym bojownikom „słowo-siłę", „słowo-talizman", „słowo-grom"... na drogę: „Synowie czekają na słowa od ojców!" — woła nieprzytomny od szału wojowniczego autor, widocznie cierpiący na wizje chmielniczyzny.

* * *

Najzabawniej jednak znalazł się *Rusłan*, organ posła Barwińskiego. Redakcja tego „ugodowego" organu wpadła znowu na pomysł wydania dziennika w czarnych obwódkach, prawdopodobnie za pogrzebanym w awanturach rozsądkiem politycznym. W artykule naczelnym stwierdza *Rusłan*, że na ruski naród padło nowe nieszczęście; naród nietylko praw swych nie osiągnął, ale nadto, pod naciskiem (?) przemożnych siłą i sprytnych wrogów, doznał nowej krzywdy tak dalece, że młodzież opuściła wszechnicę. Jako pierwsze następstwo, widzi *Rusłan* rozwiązanie „Akademicznej Hromady," oraz stowarzyszenia „Druh" (moskalofilskiego), którego członkowie przyłączyli się do secesji. „Po secesji w sejmie, secesja na wszechnicy" — woła organ p. Barwińskiego i wzywa społeczeństwo, ażeby wstrzymało się od śpiewów i zabaw, od tańców hucznych i wszelkich rozrywek, a spieszyło z materjalną pomocą dla ubogich secesjonistów. „Naród, który ma tak patrjotyczną, solidarną i poważną młodzież, może z ufnością spoglądać na swą przyszłość".

O przyczynie ponownego zawieszenia wykładów na wszechnicy, donoszą *Diło* i *Hałyczanin*, iż stać się to miało na polecenie ministra oświaty. Posłowie Barwiński i Romańczuk, którzy prowadzili deputację ruskich studentów w Wiedniu, prosili ministra Hartla, ażeby powstrzymał otwarcie wszechnicy, albowiem zachodzi jeszcze obawa dalszych zaburzeń. „Minister — pisze *Diło* — odrzekł wprawdzie, iż należy to do senatu akademickiego, ale widocznie później namyślił się i telegraficznie wezwał rektora, ażeby ponownie wykłady zawieszono".

Bohaterowie wrześnieńscy.

Dziennik Poznański wysłał do Wrześni specjalnego sprawozdawcę, celem zbadania obecnego stanu rzeczy wśród polskiej tamtejszej ludności. Sprawozdanie to z miejscowości, na którą w tej chwili zwracają się oczy całego polskiego społeczeństwa, jest tak zajmującem, że powtarzamy je w całej rozciągłości.

Po wyroku.

We Wrześni stanowi dziś wszędzie jedyny przedmiot rozmowy wyrok trybunału gnieźnieńskiego i każdy zastanawia się nad tem, czy sąd rzeszy w Lipsku będzie w dzisiejszych warunkach mógł skasować twardy werdykt i czy przekaże sprawę do ponownego rozpatrzenia innemu trybunałowi. *Qui lo sa?*

Wrześniacy mówią jednak, że „niepodobna," żeby 20 ludzi, za tak w gruncie rzeczy drobne przewinienie, jeżeli wogóle o przewinieniu ich w danych warunkach może być mowa, tak surowe mieli ponieść kary.

Ludność i szkoła.

Do szkoły i nauczycieli czują wrześniacy wielką nienawiść i nie dziw, bo system „pedagogiczny," w niej praktykowany, doprawdy nie może budzić miłości. Ludzie. nauczycielom się nie kłaniają. Cztery rodziny, jak mi mówiono, wyprowadziły się umyślnie z Wrześni, aby nie posyłać dzieci do tutejszej szkoły. Nie będzie w niej lepiej, póki rządzić w niej będą: inspektor szkolny, jak dr. Winter i nauczyciele, jak Koralewski i Schölzchen. Nauczyciel Wentzel sam już postarał się o przeniesienie do innej

Nie będzie w niej także lepiej, dopóki nie zostanie zniesiony niemiecki wykład nauki religji w I. i II. klasie, o którym wszyscy tutaj są przekonani, że zaprowadzony został za inicjatywą inspektora i nauczycieli i dopóki w niższych klasach nie zostanie zniesiony samowolnie przez rektora Fedtkego zaprowadzony pacierz niemiecki.

Mali bohaterowie.

W szkole samej stosunki nie zmieniły się na lepsze, raczej pogorszyły się jeszcze.

Dzieci w I. i II. klasie na ogół na niemieckie pytania w nauce religji stale nie dają odpowiedzi, tylko w paralelce II. klasy, gdzie nauczycielem jest p. Pfennig, który mało trzciny używa, są nieco powolniejsze. W drugich klasach nauczyciele muszą poprzestawać na czytaniu z katechizmu, a ponieważ całej godziny nie mogą czytać, więc wychodzą z klasy i pozostawiają cenzora z obowiązkiem zapisywania tych dzieci, które hałasują i te potem biorą „łapy".

Za sam opór w odpowiadaniu na niemieckie pytania nauczycieli, dzieci batów nie biorą, za to je biorą na innych przedmiotach nauki, szczególnie na nauce języka niemieckiego za każde domniemane przewinienie.

Córka tyle w procesie wspominanego piekarza Śmidowicza dostała w środę czy czwartek „łapę", tylko jedną, ale tak silną, że jeszcze nazajutrz miała pręgę krwią nabiegłą. Charakterystycznem jest, że tutejszy fizyk powiatowy dr. Michaelsohn, izraelita, nie chciał jej ojcu wystawić świadectwa, tak, że musiał z córką przyjechać do lekarza w Poznaniu.

Niektóre dzieci tak się już przyzwyczaiły do batów, że same podają ręce do bicia. Dzieci na „nauce" religji doszły już do tego, że nie tylko nie odpowiadają na niemieckie pytania, ale nie chcą także w niemieckim języku odmawiać pacierza, ani żegnać się.

Nie dalej jak w sobotę, zdarzył się w I. klasie szkoły wrześnieńskiej następujący przypadek:

Pięciu chłopców nie chciało się przeżegnać przytem mówić: „*Im Namen des Vaters*" i t. d.

Rektor Fedtke (za którego to wyzdrowienie dzieci przed wypadkami majowymi modliły się i same mszę św. zamówiły) pyta się jednego z nich, czy nie chce się przeżegnać? Chłopak odpowiada: „Nie!" Rektor pyta dalej: „Dlaczego?" Chłopak odpowiada: „Nie chcę!" Rektor: „Z jakiego powodu nie chcesz się przeżegnać?" Chłopak: „Kiedy się nie modlę, to nie potrzebuję się też przeżegnać!" Rektor, „Ty bezczelny chłopaku (*Du frecher Bengel!*), wyjdź tylko z ławy. Takie głupie odpowiedzi mi dajesz? Ale teraz odpowiedz mi na moje pytanie tak, jak to przystoi uczniowi I. klasy. Dlaczego więc nie chcesz się przeżegnać?" Chłopak: „Nie umiem się modlić!" Rektor: „Smutne to, że cię matka nie nauczyła przeżegnać!" Chłopak: „Po polsku umiem się modlić, po niemiecku nie umiem!" Takie same odpowiedzi dało rektorowi jeszcze trzech chłopców. Na dalsze zapytanie rektora: „Kto jeszcze z was nie chce się przeżegnać", wstał jeszcze 1 chłopiec i 8 dziewcząt.

Rektor wobec tego wszystkich tych chłopców i dziewczęta zapisał do czarnej książki szkolnej i powiedział im:

„Jak wy mnie, tak ja wam. Odtąd będę was za najmniejsze przewinienie bezwzględnie karał (*unbarmherzig bestrafen*).

Miłe stosunki szkolne, prawda?

I pomyśleć, że to jest nauka religji!

Skazańcy.

Ze względu na akcję ratunkową dla ofiar procesu, uważałem za stosowne ,dla informacyj składkujących tak ofiarnie rodaków w całej Polsce, zebrać dokładny materjał o stosunkach osobistych 20 skazańców, stwierdzić ilość ich dzieci i ogólny stan majątkowy. Przedstawia się on bardzo smutnie. Oto, jak mi odnośne stosunki przedstawiły osoby, najdokładniej znające skazańców:

1. **Ignacy Furmaniak**. Skazany na 1 rok. Lat ma 42. Żona jego ma lat 33. Dzieci nie mają. Stan: szewc. Stan majątkowy: bieda.

2. **Franciszek Korzeniewski**. Skazany na 1 rok. Lat ma 48. Żona jego ma 44 lat. Mają trzech chłopców, 14 lat, 8 lat i 6 lat. Stan: robotnik. Stosunek majątkowy; bieda.

3. **Antoni Korzeniewski**. Skazany na 4½ miesięcy. Lat ma 14. Stan: chłopiec szkolny. Syn Franciszka Korzeniowskiego.

4. **Rozalia Pawlicka**. Skazana na 9 miesięcy. Lat ma 44. Mąż jej 55 lat. Dzieci mają pięcioro, chłopcy mają: 18 lat, 15 lat i 9 lat, dziewczęta: 13 lat i 6 lat. Stan: szewc. Stosunek majątkowy: bieda.

5. **Aleksander Wiśniewski**. Skazany na 4 tygodnie. Lat ma 16. Syn Mateusza Wiśniewskiego. Uczeń szewski. Stan ojca: szewc. Braci ma trzech, siostry dwie.

6. **Stanisława Stachowiak**. Skazana na 6 miesięcy. Lat ma 33. Mąż jej 35 lat. Dzieci mają troje: chłopiec 1½ roku, dziewczęta 8 lat i 6 lat. Stan męża: szewc. Stosunek majątkowy: bieda.

7. **Jakób Sierakowski**. Skazany na 9 miesięcy. Lat ma 35. Żona 33 lat. Dzieci mają czworo: chłopiec 10 miesięcy, dziewczęta 16 lat, 10 lat i 5 lat. Stan: robotnik. Stosunek majątkowy: bieda.

8. **Helena Bednarowicz**. Skazana na 1 rok. Wyszła za mąż 3 listopada. Stan męża: majster kowalski. Stosunek majątkowy: nieszczególny. Ma do utrzymania matkę 57 lat, 2 dziewczęta 15 lat i 13 lat.

9. **Jan Ziętek**. Skazany na 1 rok. Lat ma 48. Żona jego 38 lat. Dzieci mają siedmioro: chłopcy 12 lat, 4 lat i 2 lata, dziewczęta 15 lat, 13 lat, 6 lat i 1 rok. Stan: szewc. Stosunek majątkowy: bieda.

10. **Ignacy Balcerkiewicz**. Skazany na 15 miesięcy. Lat ma 21. Stan: szewc. Pracuje u ojca. Stosunek majątkowy ojca: nieszczególny. Rodzice: Stanisław Balcerkiewicz ma lat 56 i Marjanna Balcerkiewicz lat 54. Dwóch synów: Franciszek 22 lata, Ignacy 21 lat, jedna córka Stanisława 24 lat, zamężna.

11. **Antoni Chojnacki**. Skazany na 2 lata. Lat ma 36. Żona jego 27 lat. Dzieci mają czworo: chłopcy 4 lata, 2 lata i 3 miesiące, dziewczę 3 lata. Stan: szewc i brukarz. Stosunek majątkowy: bieda.

12. **Władysław Dzieciuchowicz**. Skazany na 2 lata. Lat ma 28. Żona 21 lat. Dzieci dwoje. Chłopiec: 5 lat. Dziewczę: 1 rok. Stan: rzeźnik. Stosunek majątkowy: nieszczególny:

13. **Nepomucena Piasecka**. Skazana na 2 i pół roku. Lat ma 40. Mąż jej 44 lat. Dzieci 5 mają: Chłopcy: 14, 6 i 2 lata. Dziewczęta: 8 i 4 lata. Stan męża: murarz, chwilowo bez zajęcia. Stosunek majątkowy: bieda. Ma do utrzymania matkę w wieku 86 lat.

14. **Katarzyna Żołnierkiewicz**. Skazana na 9 miesięcy. Lat ma 42. Mąż jej 42 lat. Dzieci mają sześcioro: Chłopcy: 13, 12, 9, 6 i 3 lata. Dziewczę: 1 rok. Stan męża: krawiec. Stosunek majątkowy: bieda. Utrzymuje ojca w wieku 108 lat.

15. **Józef Żołnierkiewicz**. Skazany na 9 miesięcy. Zresztą cfr. nr. 14.

16. **Franciszek Musielak**. Skazany na 9 miesięcy. Lat ma 18. Stan: uczeń szewski. Rodzice: matka 57 lat. Stosunek majątkowy: bieda.

17. **Józef Haenel**. Skazany na 1 rok. Lat ma 31. Żona jego 24 lat. Dzieci mają troje: Chłopcy: 4 i 2 lata. Dziewczę: 3 miesiące. Stan: krawiec. Stosunek majątkowy: bieda.

18. **Ignacy Jagodziński**. Skazany na 2 miesiące. Lat ma 48. Żona jego 47 lat. Dzieci mają 5. Chłopcy: 12 lat, 9 lat, 5 lat i 1 i pół roku. Dziewczę: 14 lat. Stan: szewc i handlarz mleka. Stosunek majątkowy: bieda.

19. **Elżbieta Kantorczyk**. Proces przeciw niej odroczony aż do wyzdrowienia z połogu. Mąż jej ma 43 lat. Dzieci mają 9. Chłopcy: 14 lat, 13 lat, 10 lat, 4 lata i 2 lata. Dziewczęta: 11 lat, 8 lat, 6 lat i 2 tygodnie. Stan męża: szewc. Stosunek majątkowy: bieda.

20. **Jadwiga Jezierska**. Skazana na 4 tygodnie. Lat ma 55. Mąż jej 62 lat. Stan męża: tokarz. Stosunek majątkowy: bieda.

21. **Augustyn Stachowski**. Skazany na 6 miesięcy. Lat ma 42. Żona jego 46 lat. Dzieci mają troje. Chłopiec: 18 lat. Dziewczęta: 14 lat i 11 lat. Zawód: dekarz. Stosunek majątkowy: bieda.

Najbiedniejszymi z nich zajmuje się troskliwie komitet miejscowy, mianowicie duszpasterze wrześnieńscy ks. prob. Łabędzki i ks. wikarjusz Laskowski. Mają oni chwilowo do rozporządzenia około 700 m., w tem także znaczną kwotę, którą na ich ręce przesłał szanowny prezes koła parlamentarnego, książę Ferdynand Radziwiłł. Właściwą akcją pomocy ogólniejszej, komitet miejscowy niebawem rozpocznie.

Wszyscy skazańcy są zresztą dobrej myśli. W dzień po wyroku byli bardzo przygnębieni, obawiali się nędzy swoich rodzin, mianowicie dzieci, gdy jednak dowiedzieli się, że społeczeństwo polskie nie pozwoli im zmarnieć, że ruszyła się na ich rzecz tak wspaniała ofiarność ogółu, polskiego, nabrali otuchy i spokojnie patrzą w przyszłość. Kary więzienia się nie boją. Mówią: „Za religję i język polski nie wstyd siedzieć".

Memorjał Rusinów.

V.

Jeżeli stronnictwu polskiemu nie udało się zamierzone oderwanie Galicji od Austrji, to jest to zasługą niewzruszonej wierności Rusinów, która zadała śmiertelny cios zakusom przywrócenia Polski niepodległej.

Ale jakkolwiek pod łagodnymi rządami Austrji, narodowość ruska doznawała ochrony, to jednak rząd ten nie popierał tak usilnie jej rozwoju, jakby to należało. Uroszczenia polskie w wielu kierunkach przetrwały ich byt państwowy. Do dziś dnia jeszcze cięży na ruskim narodzie wiele z polskiego jarzma; wiele wiekowych uprzedzeń, są jeszcze dziś w swej mocy. Pomimo zasadniczej równości, duchowieństwo łacińskie wszędzie ma pierwszeństwo; jemu poruczono nadzór nad szkołami, uroczystości łacińskie bywają ściśle obserwowane, nawet przez władze, uposażenie ich jest o wiele dostatniejsze, jakkolwiek trzebaby zrobić przeciwnie, gdyż duchowieństwo ruskie ma rodziny, nieraz liczne, o których byt i przyszłość troszczyć się musi.

Te i tym podobne błędy krajowej administracji nie pozwoliły Rusinom **języka swego należycie wykształcić** zapewnić mu terytorjalne panowanie i podnieść znaczenie narodowości w kraju i państwie.*)

Tylko brak należytej znajomości dziejów galicyjskich szczepów (!) brak zrozumienia ich wybitnych różnic, zapoznawanie właściwych stosunków tej prowincji i niezrozumienie własnego interesu państwa i rządu, jest powodem nienależytego uwzględnienia narodowości ruskiej. Powody te równocześnie podsycają nadzieje przewrotowej partji polskiej zdobycia niepodległości dla Polski w dawnych jej granicach i rozzuchwalają ją do podtrzymywania rewolucyjnego ducha. Nawet teraz poważa się ona uszczuplać prawa ruskiej narodowości, a co większa, ośmiela się ona uważać tę część Galicji, za składową część Polski, którą w razie powstania Polski, mogłaby rewindykować(!).

Jak gdyby wolność konstytucyjna tylko Polakom przyznaną została, ośmieliła się (*erfrechte sich*) ta partja głosy ruskie podniesione w obronie praw naorodwości, okrzyczeć jako wdzieranie się w prawa polskie — tusząc, że jak ongi przez swoje „Nie pozwalam" zaprzęgnie po staremu Rusinów w niewolnicze jarzmo.

W myśl ustaw, Rusini łączą się w związki i towarzystwa, w stolicy kraju we Lwowie tworzą pod przewodnictwem swego metropolity człowieka wysokiego literackiego wykształcenia i uznanych cnót (*anerkannten Tugenden*) centralny ruski związek dla tej ruskiej prowincji, który przez cały kraj uznany został jako legalna reprezentacja Rusi. (N. B. „Rada narodowa" według memorjału była tylko zbieraniną awanturników! Przyp. Red.)

Związek ten jest więc istotnie konstytucyjnym i narodowym, podczas gdy polska Rada jest narodową tylko z nazwiska. Zważyć bowiem należy, że nie ma ona żadnego wpływu nietylko na wschodzie, ale nawet wśród mazurskiej (*sic!*) ludności.

Przeciwko tym, prawem dozwolonym związkom ruskim występuje polska partja przewrotu, używając zwyklej broni najpodlejszych oszczerstw i intryg(!!) Nie wstydzi się ona w obliczu całego kraju rzucać Europie gmachy kłamstwa i oszczerstw przeciwko ruskiej radzie i jej członkom.

Oświadczenie Rusinów, że pragną w serdecznym związku z Austrją pozostać, nazwała to partja reakcją. Postępem nazywa tylko te przedsięwzięcia i te szalone wichrzenia, których celem oderwanie Galicji od Austrji. Chce ona, by Rusini dopomagali jej do stworzenia Polski, by się pod jej rządy oddali, by się zaparli swej narodowości i stali się Polakami.

Wszystkie usiłowania są próżne i bezowocne i rozbiją się o stałość Rusinów, o ich święte prawa, o potężną tarczę konstytucyjnej austrjackiej monarchji. W czasach wolności nie da się wolna narodowość ujarzmić fakcji! (*eine freie Nation durch eine Fraktion nicht knechten*). Centralny związek Rusinów — Rada ruska — opiera się na istotnej silnej woli całego ruskiego nardu, który ma dosyć siły, ażeby słusznym wymaganiom potrzebnej dodać wagi. Wolnomyślne zasady dzisiejszej doby, które przyświecają zamierzonym reformom, domagają się harmonijnego uwzględnienia wszystkich potrzeb.

Ogólne państwowe ubezpieczenie bydła.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od wszystkich izb handlowych w monarchji wygotowania i przesłania sobie projektów zmiany ustawy o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym i ich tępieniu. Jest to sprawa pierwszorzędnej doniosłości dla naszego szczególnie kraju, wiadomo bowiem, że obecna ustawa zawiera postanowienia dotkliwe dla hodowców i handlu i że reforma jej jest bardzo nagląca. Wskutek wezwania ministerstwa, krakowska izba poleciła wypracowanie fachowego referatu swemu członkowi p. D. Mandlowi, redaktorowi *Targowiska*, który przedłożył już swą pracę prezydjum izby. Referat odesłany będzie w najbliższych dniach ministerstwu. Autor jego, projektuje pewne zmiany w ustawie, ale ponadto podnosi konieczną potrzebę, w interesie rolnictwa i handlu, wprowadzenia w życie powszechnego państwowego ubezpieczenia bydła, wskazując wymownie, że tylko taka zasadnicza reforma, której fachowe koła domagają się także w Niemczech, może zabezpieczyć produkcję monarchji, wynoszącą około 2 miljardów koron, od rujnujących nieraz większego i małego rolnika strat. Główne ustępy referatu są następujące: Musimy chronić tę gałęź przemysłu krajowego, której roczny obrót wynosi do 3 miljardów koron, a podniesie się ona tylko przez ogólne ubezpieczenie. Podniesie się też dobrobyt i zdrowie ludzi, gdy się ustali wolny obrót bydła w kraju i wywóz za granicę i wzrośnie

*) Zwracamy szczególniejszą uwagę na ów ustęp. Rusini muszą przyznać, że język ich nie stoi na wyżynie języka urzędowego i literackiego — i dlatego w dalszym ustępie domagają się utrzymania w Galicji języka niemieckiego — jak to zobaczymy w dalszym ciągu.

na podstawie ogólnego ubezpieczenia bydła. Łatwiejszą i pewniejszą, aniżeli dotąd, będzie obrona przeciw zawlekaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych z zagranicy.

Ubezpieczenie bydła, da stale utrzymanie dużej liczbie weterynarzy i urzędników manipulacyjnych; dostarczy większych zapasów materjału surowego dla przemysłu i handlu, a usunie tak szkodliwe zarządzenia o zamykaniu powiatu. Podniesie kredyt hodowcy przez zabezpieczenie kapitału, złożonego w bydle. Stosunek pomiędzy właścicielami bydła a weterynarzami wobec tego stanie się przyjaźniejszym, a rząd będzie mógł znieść dotychczasowe specjalne ustawy o tępieniu chorób zaraźliwych bydła, a natomiast udzielać subwencyj na podniesienie hodowli i sprawować bezpłatnie administrację.

Na mocy obliczenia strat w bydle w ostatniem dziesięcioleciu, porównuje referent niemieckie towarzystwo ubezpieczeń bydła ze swoim projektem i dochodzi do wniosku, że za opłatą tak zwaną „rozdziałową" wynoszącą 1/4 do 1/2 % wartości zwierzęcia, będzie można ubezpieczyć bydło od chorób zaraźliwych i innych np. od wypadków ognia i t. p.

W referacie, omówione są różne rodzaje i formy ubezpieczenia; są cytaty znamienitych fachowców i ostateczna propozycja ogólnego ubezpieczenia bydła, obejmującego całe państwo, jako forma najpraktyczniejsza, najtańsza i łatwo przeprowadzić się dająca.

Opierając się na obszernym materjale cyfrowym, zaleca referent: 1. Przy zamknięciu nawet zagrody itp., należy poszkodowanym wypłacić wynagrodzenie. 2. Szkodę ocenić należy w wysokości 95 procent wartości targowej. Jako wartość targową należy uważać ceny notowane w miastach stołecznych, poszczególnych krajów koronnych i ustanowić ją w porozumieniu z krajową radą przyboczną. 3. Należy ustanowić departamenty dla ubezpieczenia bydła w ministerstwie i w każdym kraju koronnym, wraz z obywatelską radą, mającą prawo głosu. 4. Podatek rozdziałowy powinien wynosić

od wołów i bydła rogatego 1 kor. 20 hal.
„ jednokopytkowych — „ 05 „
„ owcy i kozy — „ 05 „
„ świni — „ 15 „

5. Obliczenie stanu bydła powinno się dokonywać co dziesięć lat przy sposobności spisu ludności, a za przychówek bydła nie powinno się wogóle składać opłaty rozdziałowej.

Dalej zestawia referent wnioski co do zmiany ustawy z dnia 29 lutego 1880 (dz. u. p. nr. 35) o chorobach zaraźliwych zwierzęcych i poleca między innemi wytępienie wszystkich zaraźliwych zwierzęcych w pierwszem dziesięcioleciu, na koszt rządu. Dalej poleca upaństwowienie służby weterynaryjnej i zaostrzenie ustawy, przez wpływanie na hodowlę bydła, na dotyczące urządzenia budowlane, targi, stajnie, rzeźnie, pastwiska i t. p.

Regulowanie ruchu bydła między krajami koronnymi, ma zależeć od ministerstwa, a wprowadzanie bydła z zagranicy ma podlegać pewnym stałym formom i zaostrzeniom.

Manipulację wydawania paszportów bydlęcych, zwłaszcza w powiatach granicznych, należałoby odpowiednio zmienić, celem zniesienia przemytnictwa, a rozporządzenia, co do obrotu bydła. ogłaszać w sposób łatwiej przystępny. postanowienia zaś karne poruczyć raczej władzom politycznym, nie sądowym. — Referent poleca przyjęcie swego referatu i zaznacza, że przez wprowadzenie do swego referatu rad przybocznych, starał się zapewnić autonomji krajowej i właścicielom bydła, daleko sięgający wpływ we wszystkich czynnościach zarządu. — Taką jest treść referatu. Wywoła on zapewne fachową dyskusję.

KRONIKA.

Lwów 4 grudnia

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 2 R.; śnieg.

Prześliczna uwertura Moniuszki „Bajka" rozpocznie dzisiejszy wieczór artystyczny w teatrze. Komitet nie będąc pewny, czy w tak krótkiem czasie otrzyma „Bajkę", wstawił jako pierwszy numer programu uwerturę z „Flisa", skoro jednak potrzebny materjał nadszedł do Lwowa. „Flis" ustąpi miejsca prześlicznej „Bajce", jednemu z najkosztowniejszych klejnotów w dorobku artystycznym Moniuszki. „Bajka" wykonana na inauguracyjnym koncercie „Filharmonji" warszawskiej, wywołała prawdziwy entuzjazm.

† **Dr. Izydor Szaraniewicz**, emerytowany profesor wszechnicy lwowskiej, członek Akademji umiejętności w Krakowie, oraz wielu naukowych towarzystw w kraju i zagranicą, senior instytutu Stauropigijskiego, autor licznych prac naukowych, zmarł dzisiaj rano w naszem mieście.

Wo ist die Katze? W chwili, kiedy na cele demonstracyj ruskich na lwowskiej wszechnicy, stanęli solidarnie wszyscy alumni gr. kat. seminarjum duchownego, a minister oświaty zawezwał odnośne władze metropolitarne, iżby zaprowadziły ład w tym zakresie, niemałą sensację wywołuje fakt, iż ks. metropolita Szeptycki właśnie w przededniu awantur uniwersyteckich udał się z widomem i wyjechawszy za granicę, zgoła nie daje znaku życia. Donoszono, że ks. metropolita na ten czas gorący widział się zmuszonym wyjechać do Rzymu, a gdy potem tam wydawał się wszystkim cokolwiek zadługi, objaśniają nas obecnie pisma ruskie, iż ks. Szeptyckiemu wypadła znowu gwałtowna potrzeba udania się wprost z Rzymu do Bośni i Hercegowiny, ażeby tam odbywać konferencje nad kwestją zaprowadzenia unji kościelnej wśród prawosławnej ludności tamtejszej. Są więc widoki, że głowa ruskiej cerkwi w Galicji nie tak rychło pojawi się w murach Lwowa i nie będzie miał sposobności do zabrania głosu w drażliwej kwestji. Seminarjum, które tymczasem może stanąć pustką, skoro alumni, wystąpiwszy z uniwersytetu, utracili tem samem prawo przebywania w internacie. Ale gdyby nie ta dyplomacja, nie byłaby zapewniona przyszłość unji w Bośni i Hercegowinie!

„Rodzina", towarzystwo wzajemnej pomocy przemysłowców i rękodzielników we Lwowie, spiesząc z pomocą biednej dziatwie we Wrześni, ofiarowało ze swych funduszów na ten cel 20 koron.

Z Towarzystwa ratunkowego. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło w listopadzie pomocy w 226 wypadkach, to jest: 154 razy w dzień i 72 w nocy. Nagłych zasłabnięć na terenie poprzecie stacji 47, przypadków chirurgicznych 143, złamań kości 6, zwichnięć i nadwichnięć 13, samobójstw 3 (same otrucia). Od założenia Towarzystwa udzieliło ono doraźnej pomocy w 25.365 wypadkach. Służbę w listopadzie pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Konsul niemiecki u ks. prałata Gnatowskiego. Jedno z pism tutejszych doniosło przed kilkoma dniami, iż z okazji pobytu we Lwowie ks. arcybiskupa Simona, byłego biskupa płockiego, internowanego niedawno przez dłuższy czas w Odessie, odbył się na jego cześć świetny raut w domu ks. Prałata Gnatowskiego. Pismo to jednak zapomniało dodać, że na raucie tym był także jako zaproszony gość, konsul niemiecki br. Spesshardt, wskutek czego wielu gości dowiedziawszy się o tem, zawróciło z drogi, a wielu, którzy przybyli, opuściło natychmiast progi gościnnego gospodarza.

Kolej do rzeźni miejskiej. Wczoraj odbyła się komisja obchodowa dla trasy projektowanej kolei dowozowej do rzeźni miejskiej. W komisji brali udział ze strony rządu: starosta Dobrowolski, jako przewodniczący, ze strony ministerstwa wojny major sztabu inżynierji Mitscha, ze strony ministerstwa kolei starszy komisarz Haniuczak. Jako delegaci wydziału krajowego fungowali pp. dyrektor biura kolejowego Motylewski i sekretarz Filippi; jako delegaci gminy wiceprezydent Ciuchciński, radny Gołąb, dyrektor Hochberger i radca Gorecki. Prócz tego uczestniczyli reprezentanci władz miejscowych, oraz dyrekcji kolei państwowej i liczni interesowani. Komisja zwiedziła następnie rzeźnię, gdzie fachowych wyjaśnień udzielił dyrektor p. Gottlieb. Po południu w magistracie odbyło się przesłuchanie stron.

Z Czeskiej Besedy. Na Strzelnicy miejskiej urządza „Czeska Beseda" we Lwowie w sobotę wieczór zabawę „mikołajską". Na program składają się produkcje muzykalno wokalne, koncert muzyki 80 pp. i jednoaktówka, którą odegrają amatorzy.

Wiec szynkarzy krajowych odbędzie się wkrótce we Lwowie. Celem wiecu będzie przeprowadzić rezolucje, domagające się opieki rządu dla tego przemysłu, usunięcia pokątnej konkurencji, wstrzymania nadużyć władzy przemysłowej pierwszej instancji w wydawaniu pozwoleństw na wydzierżawianie szynkarstwa, a co najgorsza w nadawaniu koncesji szynkarskich zegarmistrzom, cukiernikom, wdowom po szewcach, krawcach, stolarzach itd., z krzywdą dla wieloletnich dzierżawców i współpracowników szynkarskich

Zmiana firmy. Magazyn wykwintnej galanterji, dzieł sztuki i wyrobów papierowych, istniejący od lat kilku przy ulicy Karola Ludwika pod firmą J. Klimkiewicza, przeszedł tymi dniami na własność p Stanisława Gabriela, właściciela składu galanteryjnego przy placu Halickim. P. Gabriel likwidując powoli swój dawny interes, równocześnie rozszerzy jeszcze skład nabyty od p. Klimkiewicza, zwłaszcza w dziale papierowym. Na uwagę szczególną zasługuje fakt, że w dziale galanterji nie ma p. Gabriel absolutnie żadnych wyrobów pruskich, lecz tylko francuskie i wiedeńskie towary.

„Wędrowiec" w ostatnim swym numerze zamieścił szereg ilustracyj z Wrześni.

Na ofiary wrześnieńskie daje jutro wieczorem przedstawienie teatrzyk „Humor" w sali hotelu „Bellevue". Danem będą trzy krotochwile i operetka „Cyganka". Teatrzyk ten pod kierunkiem p. H Sobussy, składają aktorzy, którzy są Węgrami przeważnie.

Realności sprzedane w październiku. Kupili: Salamon i Sabina Wurm od Leiba i Estery Dickerów. realność lk. 83 i 84 m za 152.000 k., Józef i Ludmiła Swoboda od banku hipotecznego we Lwowie, ul. Kochanowskiego 7, za 34.000 k., Józef i Helena Stolarz od Teresy Szczupajowej, ul. Janowska 82, za 4800 k., Cecylja Rosner od Sary Silberburschowej, 1/2 realn., ul. Janowska 12, za 7600 k., Parowa fabryka cukrów Brandstädter i sp. od gal. kasy oszczędności we Lwowie, ul. Septyckich 26, za 48.000 k., Franciszek Dobrzyński od Heleny Rysiakowej, realn. lwh. 1758 dz, I, za 14.000 k., Marja Gogojewicz od Adolfa Aufschauera, Mojżesza Rady i Sary Radowej, ul. Szpitalna 54, za 25.000 k., Henryk i Augusta Gelbhaus od Adeli Gelbhausowej, pl. św. Teodora i Zamarst 4, dekret dziedzictwa, Kazimierz Bielański od Franciszki Maćkiewiczowej, ul. Boimów 12, dekret dziedzictwa, dr. Władysław Lisowski od Jana i Marji Kauzalów, ul. Dekerta 3, ul. Kościopalni 20 B, ul. św. Zofji 10, kontrakt zamiany za część dóbr Sołotwina, Hermann i Anna Fleischer od Henryka hr. Skarbka, ul. Zielona, kontrakt zamiany za realność w Brzuchowicach, Chaja Baron od Mojżesza Markusa Philippa 1/2 realn. lk. 1415 3/4, za 10.000 k, Chaja Philipp od Salamona Riemesa i Mojżesza Philippa, realn. lwh. 1771 dz. II, za 3000 k., Franciszek Ślepowron Barański od Er. Stanisława Haczewskiego, realn. lwh. 1391 I dz., za 80.000 k., Tadeusz Sieradzki od Bronisławy Serabalowej, Wulka 8, za 28.000 k., Ignacja Rudnicka od Stanisława Grabowskiego, ul. Supińskiego 26, za 35.000 k., Jan Panas od Elżbiety Juszczakowej, ul. Cetnerowska 5, w drodze licytacji za 3060 k, Helena Bach od Berla i Gitli Hüssowej, ul. Sykstuska 28, za 128.000 k., Aleksandra Krzyżanowska od Emila, Antoniego Gołogórskiego, ul. Żulińskiego 13, za 80.000 k., Szymon i Fani Feller od dra Jakóba Mahla, ul. Rzeźnicka 10, za 20.000 k., Simsche Silberstein od Lipy Meilecha i Estery Kretzowej, pl. Rzeźni 3, za 4500 k., Juda Nagelberg i Baile Bursztyn od Anny Kamplowej ul. Krupiarska 4, za 48.600 k., Franciszek i Zofia Niewiadomscy od Antoniny Niewiadomskiej, ul. św. Mikołaja 13, za 80.000 k., Edward i Marja Pietrzyccy od Tadeusza Krzysztofowicza, ul. św. Mikołaja 9, za 56.000 k., Feige Taube Bohin zam. Kinwald recte Baum od Salamona Kinwalda recte Bauma, ul. Janowska 7, dekret dziedzictwa, Sara Pick od Dawida Janczera, 1/4 cz. realn. ul Sobieskiego 35, za 5240 k., Marja Sokołowska od Marji Prokopowej, ul. Wybranowskiego 7, za 22.000 k., Taube Feiga z Menkesów Schwarzwaldowa od Leisora Menkesa ul. Zamarstynowska 8, dekret dziedzictwa, Lea z Menkesów Weberowa i Simche Menkes od Leisora Menkesa 1/2 realn. ul. Żółkiewska 60, dekret dziedzictwa, Karolina Misiewiczowa od Marji Misiewiczówny, 1/5 cz. realn. ul. Mochnackiego 34, za 6000 k, Agata Berlsteinowa ur. Neuweld od Samuela Hirscha Neuwelda, 1/5 cz. realn. ul. Żółkiewska 12, za 4872 k., Maksymiljan Henryk Wolke od Stanisława i Kseni Pitelów, ul. Podzamcze 17, za 10.000 k, Adolf Honkiszewski od dra Franciszka Gołąba, ul. Łyczakowska 51, za 11.200 k., Aleksander Mniszek Tchorznicki i Marja z bar. Weckbeckerów Mniszek Tchorznicka od masy spadkowej Juljusza Mikolascha, ul. Mickiewicza 24, za 9.000 k., Ludwika Tkaczowa od Wojciecha Ząbka, 1/2 realn. Pasieki hal. 27, kontrakt darowizny, Gmina m. Lwowa od Anny Hadingerowej, ul. Blacharska 5, za 56.000 k.

Kiedy kraść, to gruntownie, pomyślał sobie złodziej, który wczoraj dobrał się wytrychem do mieszkania porucznika artylerji, Rudolfa Funka, przy ul. Piotra Skargi l. 10. Zabrał też wszystko z mieszkania tak gruntownie, że nie darował nawet paczce zapałek, leżącej na stole i szczotkom do butów, które forysic porucznika chował pod piecem. Bielizna, garderoba, drobiazgi z biurka i w ogóle wszystko, co tylko wziąć się dało, w ogólnej wartości przeszło 200 koron, złodziej skrupulatnie zabrał, zostawiając natomiast w opustoszałem mieszkaniu, laskę na pamiątkę swojej wizyty.

„Kominiarza stan milutki. ." Mieczysław Blicharski, kominiarz, zabrał się wczoraj popołudniu do czyszczenia kominów, w realności pod l. 3 przy ulicy Zacerkiewnej. Niestety, u jednej z lokatorek trafił na zły humor, pod wpływem którego, lokatorka chwyciła żelazny garnek i rozbiła go na głowie kominiarza. W dodatku podrapała go jeszcze po rękach. Z dużą długą raną w głowie zgłosił się Blicharski na stację ratunkową, gdzie mu przedewszystkiem głowę z sadzy umyto, a potem ranę zaopatrzono. Sprawa oprze się o sąd.

Karambol. Zostawione bez dozoru na ulicy Batorego konie dorożki nr. 99 spłoszyły się i wpadłszy na przejeżdżający obok wóz tramwaju elektrycznego i uszkodziły go.

Żydowski zabobon. Panu Goldbergowi, zamieszkałemu na 3 piątrze kamienicy pod l. 6 przy ulicy Ruskiej, nie chowały się dzieci. Pragnąc koniecznie dochować się potomstwa, poszedł pan Goldberg po radę do „starych i mądrych". Ci, dali mu istotnie radę — niezawodną, którą też pan Goldberg wczoraj sumiennie wykonał. Oto, kupił on plecioną z wikliny kołyskę i przetransportował ją do swojego mieszkania na trzecie piętro nie schodami, ale wyciągnął ją za pomocą sznurów, przez okno, wprost z ulicy. Niezwykły ten transport kołyski trwał ku olbrzymiej uciesze publiczności, około pół godziny, gdyż kołyska zaczepiała się po drodze o szyldy sklepowe i o gzymsy, wybijała szyby w oknach niżej mieszkających lokatorów i tym podobne wyprawiała figle. Wyciągnięto ją wreszcie na trzecie piętro, ustawiono w izbie na honorowem miejscu i — pan Goldberg zrobił swoje. Teraz kolej na bociana, by wobec pp. Goldbergów i gotowej już kołyski, także swojego dopełnił obowiązku

Unio catholica. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że rząd ma zamiar rozwiązać Tow. ubezpieczeń „Unio catholica" z powodu deficytu, wynoszącego około 156.000 kor. i innych nieprawidłowości. W tej sprawie prowadzi „Unio catholica" rokowania z innemi stowarzyszeniami o sanację. Jeżeli te rokowania nie doprowadzą do zupełnie pewnego rezultatu, to nastąpi z urzędu rozwiązanie stowarzyszenia.

Na ofiary hakaty pruskiej. Ruch, celem wyrażenia protestu katom pruskim w Wielkopolsce przybiera w kraju szerokie rozmiary. Codziennie dochodzą nowe o tem wiadomości. I tak: Rada gminna miasta Żywca na posiedzeniu odbytem w dniu 29 listopada uchwaliła na rzecz wrześnieńskich ofiar prześladowania pruskiego, datek 100 koron.

Zgromadzeni na posiedzeniu pełnej rady, członkowie rady powiatowej bialskiej zebrali między sobą kwotę 138 koron na wsparcie sierót procesu wrzesieńskiego. Z uznaniem podnosi dr. Łazarski, że i członkowie narodowości niemieckiej, w szczególności pp burmistrz Lukas i H. Gülcher znaczniejsze datki na ten cel złożyli.

Ze Stanisławowa donoszą, że *Ueberbrettl*'ierzy odwołali swoje występy, na ich miejsce zaś przyjechać tam zamierza „Ibsen-Theater", który pomimo całej tragedji, odgrywającej się pod pruskim zaborem, pomimo jednego głośnego jęku, bólu i rozpaczy we wszystkich granicach b. rzeczypospolitej rozbrzmiewającego, odważa się Stanisławów odwiedzać. Zapowiedź ta, rozlepiona na murach miasta, zelektryzowała publiczność. Plakaty w wielu miejscach pozdzierano. W piątek odbyło się poufne zebranie tutejszych obywateli w sprawie zwołania wiecu przeciwko prześladowaniom pruskim. Uchwalono wiec zwołać na 8 bm. do sali ratuszowej, a komitet zwołujący, wniesie od siebie szereg rezolucyj, do których zredagowania wybrano umyślnie komisję. Do posła Holańskiego wysłano dziękczynny telegram.

Na dochód dzieci wrześnieńskich urządza „Sokół" nowosądecki dnia 6 bm. wieczór św. Mikołaja.

W Brzozowie, Borysławiu i Żurawnie zawiązały się komitety dla zbierania datków na bohaterów polskich w Prusach.

W Przemyślu „Czytelnia naukowa" urządza dziś ku czci Michała Bałuckiego, a na dochód funduszu dzieci wrześnieńskich, uroczysty wieczór. — Odegranym zostanie „Dom otwarty".

Prześladowanie polskich robotników. *Vorwärts* donosi, że obecnie w Berlinie policja wywiaduje się po różnych warsztatach, czy i ile zatrudniają w nich polskich robotników. Szczególnie zapytują się, czy ci robotnicy należą do polskich towarzystw. Wywiadywania dokonywują komisarze rewirowi z rozkazu prezydenta policji berlińskiej. *Vorwärts* pisze z tego powodu: „Należy się spodziewać po takcie pracodawców, że grzecznie, ale stanowczo oświadczą wysłannikom policji, iż im wystarcza, że mają robotników, którzy, jako tacy spełniają swoje zadania, że jednak nie mają pozatem powodu troszczyć się o ich sprawy prywatne".

Teatr ludowy w Kołomyi. Inauguracyjne przedstawienie teatru ludowego w Kołomyi, powołanego do życia przez tamtejsze Tow. pedagogiczne, odbędzie się w niedzielę 8 grudnia. Odegraną będzie komedja Wdowiszewskiego, osnuta na tle stosunków naszych rękodzielników: „Takich więcej".

Tajemniczy wypadek śmierci. Z Krakowa donoszą: Jan Domain, 78 lat liczący starzec, były sekretarz rady powiatowej, znaleziony został onegdaj w mieszkaniu własnem w Podgórzu bez życia leżący w łóżku. W piersi Domaina znaleziono trzy rany Obok na podłodze leżał zakrwawiony scyzoryk. Władze wdrożyły śledztwo, czy ma się w tym wypadku do czynienia z samobójstwem, czy też może z jaką zagadkową sprawą.

Pożar. W tartaku wodnym na Świętosławiu, należącym do państwa Skole, wybuchł 19 listopada o godzinie 6 wieczorem z niezbadanej dotąd przyczyny pożar, który zniszczył tartak, oraz sąsiednie składy. Szkoda wynosi około 50.000 kor.

Samobójstwo. Ze Złoczowa donoszą: Onegdaj około godziny 10 wieczorem przejechał pociąg osobowy, idący ze Lwowa do Złoczowa, ułana Mikołaja Saluka, z tutejszego garnizonu, który w zamiarze samobójczym rzucił się pod lokomotywę tuż pod samą stacją. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Nieszczęśliwy wypadek 58-letni Wasyl Skiba i 66-letni Stefan Blada, garncarze z Glińska, jechali onegdaj wieczorem, z Nowego Sioła do Jaryczowa wozem wyładowanym garnkami. Z powodu pochyłości drogi w jednym miejscu, musieli zleźć z wozu i iść obok, podtrzymując wóz, by się nie wywrócił. Na skręcie drogi jednak wóz zawadziwszy o wielką jamę, wywrócił się i przygniótł obu. Skiba wyzionął ducha na miejscu, Blada zaś doznał tylko złamania ręki

Bankructwo. Firma „Chaskel Weinberger i synowie", mająca sklepy z żelazem w Iwoniczu i Dukli, zbankrutowała w ubiegłym tygodniu. Pasywa wynoszą 110.000 koron. Długi u samych kapitalistów, u których wspomniana firma pożyczała pieniądze na weksle, wynoszą 80.000 koron, w fabrykach zaś za towary 30.000 koron. W samej Dukli zbankrutowali Weinbergowie na blisko 50.000 koron.

Pożary. W Połowcach w pow. buczackim, spalił się młyn wraz z motorem benzynowym. Szkoda wynosi przeszło 12.000 koron.

Pierwszorzędna fabryka maszyn rolniczych w Budapeszcie, spaliła się w piątek wieczorem. Szkoda jest znaczna.

Walka z dzikiem. We wsi Staromiejszczyzna pojawił się przed kilku dniami w biały dzień wielki dzik. Spłoszony, rzucił się w stronę rzeki i chciał uciec przez zamarznięty Zbrucz, ale nie mógł biedz po śliskim lodzie. Puścił się za nim w pogoń jeden z wieśniaków. Wtedy dzik przewrócił i pokaleczył bezbronnego. Taki sam los spotkał jeszcze dwu innych śmiałków, z których jeden zaledwie z życiem uciekł, chowając się do stodoły. Dopiero na krzyk zbiegło się więcej ludzi z cepami i siekierami i napędziło rozjuszonego dzika. Na drugi dzień wybrali się za uciekinierem wszyscy strzelcy powiatu.

Odsłonięcie pomnika Odyńca nastąpi dnia 9 bm. w kościele św. Jana w Wilnie.

Z kraju.

Kałusz. (*Wieczór Mickiewiczowski*). Na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza w Kałuszu, odbędzie się w sali tutejszego towarzystwa kasynowego w dniu 8 grudnia uroczysty wieczorek.

Podbuż. (*Kradzież w urzędzie podatkowym*). W nocy z dnia 22 na 23 z. m. zakradli się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do kasy tutejszego urzędu podatkowego i wyłamawszy szufiadę skradli z niej około 20 koron. Kasy wertheimowskiej nie ruszali, a była w niej gotówka do 20 tysięcy koron Złodzieje wybili mur tuż pod oknem i przez otwór dostali się do pokoju, gdzie się mieści kasa. Żandarmerja śledzi złodziei, którzy prawdopodobnie byli tutejsi, gdyż mało biegli w rzemiośle.

(*Wybory do rady gminnej*) wskutek rekursu, już półtora roku w zawieszeniu. Gminą rządzi pisarz i pierwszy radny, całkiem według nowej praktyki pobierając za wystawianie świadectw ubóstwa, wójt 10 kor., pisarz 2 kor. Za wyłudzenie w ten sposób pieniędzy od Marji Panasowej z Podbuża, toczy się w tutejszym sądzie śledztwo.

(*Nasze stosunki*). Piekąca sprawa cmentarza dla członków gr. kat. parafji w Podbużu, ciągle jeszcze nie jest załatwiona; zmarłych chowają dotychczas koło cerkwi we wsi, co urąga wszelkim przepisom sanitarnym. Czas wielki, aby to zmienić, gdyż sam widziałem, że przy kopaniu grobów wydobywano czaszki jeszcze z włosami. A może dla Podbuża niema ustawy o chowaniu zmarłych, bo tu nawet szpitala dla zakaźnych niema.

O rzeźni nie mówię, bo na taki zbytek Podbuże nie może sobie pozwolić. Szkoła, to co innego, już pięć lat szukają gruntu pod budynek, pięć lat będą robić plany, no a z dziesięć będą budowali. Tymczasem szkoła podbużska to nie budynek dla pomieszczenia około 100 uczniów, ale nora, w której porządny gospodarz nie pomieściłby nawet drobiu.

---

* **Humorystyczny kalendarz „Śmigusa"** na r. 1902, ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 h.) wraz z przesyłką pocztową. Kieszonkowy kalendarzyk *Śmigusa* **15 ct.** (30 h.).

* **Colosseum Thorua** Od 1 grudnia senzacyjny program nowości! Zrośnięte bliźnięta 23 letnie siostry Róża i Józefa Blażek ze Skrejchowa w Czechach, jako instrumentalistki. Newhouse & Ward, najznakomitsi amerykańscy bicykliści. Olivotti, nowoczesny Paganini. Diamantine, fenomenalne tańce w morzu ognia i światła. Brothers Matthews słynni amerykańscy beczkoskoczki. Curt Ellis, niezrównany transformator. Kieselly & Miss Kaida. podróż napowietrza na zębach Arnesen, najznakomitszy amerykański gimnastyk Tom & Morton, żonglerzy obręczami. Lydia Prentano, subretka. — Codziennie o godzinie 8 wieczorem przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ul Karola Ludwika 9.

* **Amatorski teatr ludowy** zachęcony powodzeniem, jakiego doznała sztuka „Chata za wsią", powtórzy ją w niedzielę dnia 8 grudnia. Popołudniu po raz trzeci i ostatni w tym sezonie "Argonauci", komedja w 3 aktach Cegilńskiego.

* **Posiedzenie naukowe** Tow. ludoznawczego odbędzie się w sobotę dnia 7 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali botanicznej uniwersytetu (I. piętro). Na porządku dziennym: P. dr. Zofia Daszyńska-Golińska: „Badania nad alkoholizmem w Galicji zachodniej".

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Na pomnik Adama Mickiewicza, T. P. ze Lwowa 3 kor.

Dla ofiar prusactwa w dalszym ciągu złożyli pp.: Urzędnicy wydziału powiatowego i powiatowej kasy oszczędności w Brodach 7 kor. 50 hal., prezes „Sokoła" w Brodach, zebrane na wieczornicy 26 kor. 41 hal., Kalikst, Oktawia i Lusia Morawscy z Brzeżan 10 kor, grono nauczycieli m. szk. w Buczaczu 5 kor. 70 hal., Stanisław Waruściński, Zygmunt Kostecki, Wielislaw Lewicki, Jan Pantuk, Kasia i Kazia, J. Zdrassil, Br. Terlikowski, zebrane przy obiedzie w Bursztynie 8 kor, zebrane na zabawie u pp. Griesswaldów w Chmielowie 9 kor. 35 hal., składka personalu stacji kolejowej w Chodorowie urzędnicy: Władysław Jurkiewicz 4 kor., Władysław Łuszczyński 2 kor., Marcin Mianowski 2 k, Adam Buczyński 1 kor. 20 hal., Hulanicki 1 kor., Rudnicki 1 kor, Wachter 1 kor., maszyniści i ślusarze: Puchalski 2 kor, Wiche 1 kor., Stefański 1 kor., Rott 1 kor., Bidziński 1 kor, Krokowski 70 hal, Bielecki 40 hal., Hałylak 40 hal., Żukowski 40 hal., Fiałkowski 40 hal., Ullman 40 hal., Rojecki 40 hal, Swięch 30 hal., Jednaki 30 hal., Schanet 30 hal. Manko 30 hal., Fichtel 20 hal., Moral 20 hal., Świca 20 hal., służba i budnicy; Hickiewicz 1 kor, Rowiński 50 hal, Winograd 50 hal., Gladysz 40 hal, Kub 40 hal, Weintraub 40 hal, Hucała 30 hal., Bonczyński 20 hal, Gulewicz 20 hal., Halber 20 hal, Hummer 20 hal., Piskorski 20 hal., Planszewski 20 hal, Paczkowski 20 hal, Sikora 20 hal, Żelazny 20 hal., Żuk 20 hal., Wincenty Sładziej z Chodorowa 2 kor., Gnoiński z Cieszanowa 50 kor., Buczkowski z Czerniowiec 1 kor, Juljusz Oleński zebrane u p Szczednickiego w Dembicy 2 kor., „Wygnańcy" na Dźwinogrodzie 3 kor, Józefa Floręcka z Gródka 2 kor, Jędrzej Łubkowski z Grzymałowa 1 kor, Andrzej Kapanowski z Jezierzan 1 kor., grono nauczycielskie szkoły żeńskiej w Kamionce strumiłowej 9 kor. 55 hal., dr. Stanisław Haczewski z Kołomyji 2 kor., Marja Haczewska z Kołomyji 2 kor., Cesia i Właduś Haczewscy z Kołomyji 1 kor., z Krakowa: Józef Hausner 1 kor., Emil Szemsa 1 kor., Wilhelm Olechowski 1 kor., urzędnicy podatkowi w Krośnie, zamiast wieńca na trumnę śp kolegi Pasterzaka: Niedzielski 2 kor., Muszyński 2 kor., Balik 2 kor., Wysocki 2 kor., Szpilczyński 2 kor., Kolpy 1 kor., Świderski 1 kor., Pelc 1 kor., Rogowski 1 kor., Kolanko 1 kor. Quirini 1 kor, Gudra 1 kor., Leszczynków z Łanczyna 1 kor., c. k. straż skarbu w Zabrzegu 6 kor., 40 hal., Fr. Szczęśniak z Babic 1 kor., kasyno w Podwołoczyskach 36 kor., Wojciech Pająk z Podwołoczysk 1 kor., Hela i Tadzio Toczyscy z Podwołoczysk 2 kor., tow. św. Elżbiety i Czytelnia polska w Pomorzanach 50 kor., z Przemyśla: Ludwikowie Dziebzowie 4 kor. 3 hal., K. Kaspryk 5 kor., Tymoteusz Mandybur 4 kor., Stanisław Donicht z Rozwadowa 5 kor., Czerniecki Stanisław z Rozwadowa 5 kor., Karol Kaczkowski z Sądowej Wiszni 2 kor., Eugeniusz Orkisz ze Skały 2 kor., Helcia i Staś Macek z Sokołowa 2 kor., ks. J. Eiselt imieniem grona nauczycielskiego szkoły realnej w Stanisławowie 19 kor., 50 hal., urzędnicy kontroli dochodów c. k. dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie 54 kor., urzędnicy oddziału komercjalnego c. k. kolei państwowej w Stanisławowie 55 kor., Zofia Stawińska ze Stanisławowa 60 hal., G. Kukurudzowa im. 4 klasowej szkoły żeńskiej w Stryju 7 kor., Nusia i Tadzio Kurkowscy z Tarnopola 4 kor., grono profesorów wyższej szkoły realnej w Tarnopolu 31 kor., dziatwa szkolna z Ulanowa 16 kor. 60 hal., urzędnicy i służba urzędu pocztowego w Wadowicach 8 kor., Ludwik Nowak z Waręża 1 kor., Z. Pieszkiewicz z Wybranówki 2 kor., straż skarbowa w Założcach 4 kor, M Zuckerman z Żółkwi 3 kor., Ida Zuckerman z Żółkwi 2 kor., ze Lwowa: Jancia Grudnicka 1 kor., Goście w handlu Musiałowicza i Janika we Lwowie 17 kor., rodzina Scheurengów 5 kor., Władysław, Kamila i Marja Prokopowicze 3 kor., służący Huzar 2 kor, dziewczynki Polki — dla dzielnych siostrzyc we Wrześni 8 kor., Zadurowicz 1 kor., Marja T., 2 kor., Wilhelmina T. 2 kor., Antoniowie Kliszewscy artyści dramatyczni 6 kor., R. Poltyondy 1 kor., Franciszek Tuła 50 hal., Janowie Schneidrowie 3 kor., Okornicka 2 kor., ks. Kobiara 2 kor., T. P. 2 kor., Jaremowicz 2 kor., służba kolejowa z Ickan: Koczur 1 kor.. Prohaska 1 kor., Barutowicz 1 kor., Kaczmarski 1 kor, Klimkowski 60 hal., Paymayko 1 kor., Gangusz 1 kor., Wojda 20 hal., Gierer 51 hal, N. N. 2 kor., A Turliński z Ickan 4 kor 82 hal., Pieniążki, jakie mi tatko od roku daje, przesyłam chętnie dla starszych odemnie siostrzyczek z Wrześni, którym niedobrzy ludzie zabrali mamę tak ukochaną i kochającą jak moja, 5 letnia Basia Sobotówna 2 kor 94 hal., Straż skarbowa ze Lwowa (miasto): nadresp. Stanisławski 2 kor. 50 hal., resp. Błażek 2 kor, nadstr. Czerny 1 kor., Czerny 1 kor., Gurz 1 kor., Nawratil 2 kor., Szczepankiewicz 1 kor. 20 hal., Wantusowicz 1 kor., Wiśniowski 1 kor., Zaremba 1 kor., Zawirski 1 kor., Żerebecki 2 kor., strażnicy: Gurtler 1 kor., Hawrych 1 kor., Paklewski 1 kor. 30 hal., urzędnicy administracji podatków we Lwowie na listę p. Stanisława Gruszewskiego: A. P. 2 k., dr. Jan Gottfried 2 kor., Józef Weinberg 2 kor., Marjan Puchalik 2 kor., Stanisław Gruszecki 10 kor., Maksymiljan Neuhoff 2 kor. 50 hal., Karol Schmidt 2 kor., Josef Kubee 2 kor., dr. Henryk Jaworski 2 kor., Norbert Spet 2 kor., Szymon Ott 1 kor., Mieczysław Mayer 2 kor., Karol Góra 2 kor., Stefan Graczyński 5 kor., Bohdan Bulyk 2 kor., Stefan Pieprzak 2 kor., Józef Pirożyński 2 kor., dr. Neuwald 50 hal., Emil Rappe 2 kor, Stefan Heller 2 kor., Ceypek 2 kor., Deszkiewicz 2 kor., Grossberg 2 kor., Golonka 50 hal., Kajetan Nikosiewicz 2 kor., Meiss 2 kor., Haisig 1 kor., Brzeski 2 kor., Więckowski 2 koron, Chmurowicz 1 kor., Łysogórski 2 kor., Szulisławski 2 kor., Grabowski 1 kor., Jędrzejowski 2 kor., Krzywobłocki 1 kor, Misiecki 1 kor., Zarzycki 2 kor., Winiarski 1 kor., Zgodziński 1 kor., Iwasieczko 1 kor., Sienkiewicz 2 kor., Wydyński 1 kor., Macków 2 kor., Trompeteur 1 kor., Poskoliński 1 kor., Jan Pichowicz 1 kor, Kazimierz Kotowicz 1 kor., Kowalski 1 kor., Szewczuk 1 k., Stefania St. Mayerówne po 1 k., Zofja Skibińska 1 kor., Gorgonówna 1 kor., Helena Niewiadomska 1 kor., Kazimierza Kropiwnicka 2 kor., Sztalówna 1 kor., Herzog 1 kor., Pieprzekówna 1 kor., Brzezińska 1 kor., Dorożewska 2 kor., Kisielewska 50 hal., Z. Pirożyńska 1 kor., A. Woleńska 50 hal., Chmielowska 1 kor, Hauserowa 2 kor., Krzanowska 1 kor., adjunk. Pawłów 1 kor., Rapak 1 kor., Gulik 50 hal., dr. Roman Kulczycki od siebie 4 kor. i za znalezienie zegarka 6 koron Razem 744 kor. 81 hal., które łącznie z wykazanemi w Nr. 505 *Dziennika Polskiego* 3853 kor. 92 hal. — czynią stan ogólny składek w sumie **4598** kor. 73 hal.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w środę na chleb dla ofiar procesu wrzesińskiego: „Wielki koncert" z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych.

Jutro we czwartek po cenach **podwyższonych** „Manon", opera w 4 aktach Massenet'a. Pierwszy gościnny występ panny Bel Sorel, słynnej śpiewaczki **włoskiej**.

W piątek „Biada kłamcy", komedja w 5 aktach Fr. Grillparzera.

W sobotę „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. Drugi gościnny występ panny Bel Sorelówny.

Z teatru. Po raz ostatni ujrzeliśmy wczoraj Lohengrina z p Bandrowskim w roli tytułowej. *Das Unbekannte*, ten potężny motyw, który posłużył Wagnerowi do stworzenia wielkiego dzieła, stwarza jakiś ogromny i niepojęty czar, stawiający tę tragedję muzyczną, na najwyższym piedestale w historji muzyki. Jak wielkim był Wagner w stworzeniu swego dzieła, tak wielkim jest Bandrowski, w wykonaniu roli nieznanego rycerza Lohengrina. Wczoraj widzieliśmy tę postać — już po raz ostatni — wsłuchiwaliśmy się w czar głosu wielkiego artysty, podziwiali znakomitą grę, głębokie zrozumienie roli czuliśmy z nim razem. W zamian za wielką kreację, darzyła publiczność artystę oklaskami, które były szczere, z powodowane entuzjazmem i szły z serca. Niechże ten dank publiczności odczuje tak silnie, jak my odczuwaliśmy potęgę jego artyzmu.

„Bogu rodzica dziewica". Najstarsza ta, takim szacunkiem otoczona pieśń polska, była już przedmiotem wielu badań i dociekań, odnośnie do swej prowenjencji. Autorstwo jej przypisywali jedni

św. Wojciechowi, drudzy sądzili, że jest ona przeróbką lub naśladowaniem pieśni czeskiej — inni źródła jej szukali w kościelnych pieśniach niemieckich. Były to jednak domysły nie wytrzymujące krytyki. Obecnie wystąpił prof. **Brückner** w artykule „Bogu rodzica — Rozwiązanie zagadki" z hipotezą, za którą przemawia bardzo wiele. Odrzuca on twierdzenie o przeróbkach lub naśladownictwie — twierdzi zaś, że jest to utwór oryginalny, napisany przez księdza Polaka w XIII wieku, dla św. Kingi, wielkiej czcicielki Matki Najśw. i św. Jana Chrzciciela (odnosi się to do drugiej zwrotki „twego dziela" „chrzciciela" udowadnia profesor Brückner, że to nie całkiem zwykle, konieczne i naturalne połączenie „Bogu rodzicy" św. Jana, tylko ze względu na życie św. Kingi daje naturalny, konieczny, niczem nie naciągnięty komentarz. Uzupełnieniem tego dowodu jest fakt, że w klasztorze sądeckim pojawił się po raz pierwszy psałterz polski, kazanie polskie, a za sprawą św. Kingi i śpiew polski. Pieśnią tą była naturalnie pieśń „Bogu rodzica". P. Stanisław Dobrzycki zdając z pracy prof. Brücknera sprawę w *Czasie*, twierdzi, że dowód językowy jest zupełnie trafny, jednak związek ze św. Kingą tej pieśni nie uważa za udowodniony. Być może, że praca p. Brücknera nie jest ostatecznem rozwiązaniem zagadki — ale „to pewne, że do tego rozwiązania zrobiono krok z pewnością nienajmniejszy".

Dzienniczek bibljograficzny. Nowe książki otrzymane przez Księgarnię Polską we Lowwie.

Bełza Wł. Ojczyzna w pieśniach poetów polskich. Głosy poetów o Polsce 4 k. 80 h. Ozdobnie oprawne 6 k.

Birkowskiego X. Fabiana mowy pogrzebowe i przygodne. Część I. 2 k. 60 h.

Björnson-Björnstjerne. Laboremus, dramat w 3 aktach przełożył z oryginału dr. Al. Wysocki. 1 k.

El. (K. Laskowski) Z chłopskiej piersi. Śpiewki. Serja II. 55 h.

Guyan M. Zagadnienia estetyki współczesnej. Przekład z oryg franc. St Ropowskiego. 3 k. 20 halerzy.

Hodowla ptaków śpiewających według dra Berde'go, Kleebergera i Arnolda, napisał miłośnik ptaków. 30 h

Hoesick T. Sienkiewicz jako feljetonista. Zapomniane kartki z teki Litwosa (18 3—1888. 5 k. :0 h.

Karpeles G. Historja literatury Żydów. Zeszyt I. 60 h.

Kochanowski I. K. Początki walki słowiańsko niemieckiej. 52 h.

Księga adresowa przemysłu galicyjskiego, opracowana przez krakowski komitet I zjazdu przemysłowego 1 k. 10 h

Łagowski F. Kazimierz Brodziński i jego dzieła. 26 h.

Lejkin N A. Nasi za granicą. Humorystyczny opis podróży do Paryża i z powrotom Mikołaja i Głafiry Iwanowów 2 tomy. 5 k

Lityński L. Odrodzenie ekonomiczne Galicji. 1 k.

Merczyński dr E. Zdrowie dzieci. 50 h.

Narrans. Listy z zaboru rosyjskiego. Serja XI. 2 k.

Niemczycki dr. St. Analiza miareczkowa, podręcznik do ćwiczeń praktycznych. Z 32 rycinami. 4 koron.

Polskie archiwum nauk biologicznych i lekarskich, pod redakcją prof dra H. Kadyiego. Tom I, zeszyt I. Za tom 10 k.

Przyborowski W. Z przeszłości Warszawy. Szkice historyczne. Serja II. Legendy warszawskie. 3 k. 20 h.

Ruśkiewicz T. Tramwaje i koleje elektryczne. 1 k. 60 h.

Ustawy komisji edukacji narodowej dla stanu akademicki go i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej, przepisane w Warszawie w r. 1783. 2 k. 60 h.

Waligórski Fr. Z krwawych dni. Utwory poetyczne osnute na tle wypadków w r. 1863. 1 k. 50 h.

Welichowski J. Pójść za mąż. Powieść współczesna. 1 k. 20 h.

Witkowska H. Pogląd na rozwój dziejowy. 40 halerzy.

Echa wrześnieńskie.

Koło polskie w parlamencie niemieckim na poufnej naradzie, która odbyła się pod przewodnictwem ks. Ferdynanda **Radziwiłła**, uchwaliło wnieść interpelację w sprawie wrzesińskiej. Mowcami ze strony Koła mają być posłowie Bernard **Chrzanowski** i Zygmunt **Dziembowski**. Pierwszy bronił niedawno akademików przed sądem poznańskim, drugi stawał w obronie ofiar wrzesińskich, przed trybunałem gnieznieńskim. Obaj wywiązali się świetnie z zadania. Teraz zmieni się ich rola. Z obrońców staną się oskarżycielami. Trudno jednak dzisiaj przewidzieć, kiedy interpelacja polska będzie mogła wejść na porządek dzienny. Parlament poświęca interpelacjom tylko jeden dzień w tygodniu; wniesionych poprzednio jest liczba dość znaczna. Z tego powodu, mimo najusilniejszych starań Koła, niepodobna orzec, czy interpelacja w kwestji zajść wrzesińskich i wyroku gnieznieńskiego, wejdzie pod obrady przed Nowym rokiem. Obecnie już wpływowi polscy członkowie parlamentu zbierają podpisy. Potrzeba ich dla prawomocności wniosku trzydzieści, gdy posłów polskich zasiada w sejmie rzeszy tylko czternastu. Atoli nie ulega wątpliwości, iż nader łatwo znajdzie się potrzebna liczba podpisów.

* * *

Nowoje wrem. poświęciło sprawie wrzesińskiej artykuł p. t. „O nadkulturze pruskiej." Zaznaczywszy, iż sprawa ta przybrała rozgłos europejski, wyłuszcza istotę sprawy, a przeszedłszy do wrażenia, wywartego w Austrji pełnym ognia listem Sienkiewicza, gazeta mówi: „Należy oddać sprawiedliwość Polakom galicyjskim. Umieli nadać agitacji charakter sprawy ogólno-narodowej. Sumienie pruskich hakatystów, może być spokojne: jeszcze kilka dni, a osądzone przez nich biedne matki nieszczęśliwych dzieci, staną się tak bogate, że będą dziękowały swoim katom. Obfite ofiary dadzą możność Polakom wykupić w W. Ks. Poznańskiem z rąk niemieckich znaczny majątek i oddać go poszkodowanym. Będzie to godny pomnik procesu wrzesińskiego."

Walka policji z dziećmi na ulicach Lwowa.

Ulica Mochnackiego była dziś rano o godzinie wpół do 11 widownią scen wprost niebywałych.

Geneza ich przedstawia się jak następuje:

W kościele OO. Dominikanów odbyło się dzisiaj o godzinie 9 rano, staraniem lwowskiej młodzieży szkół średnich, uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów 1831 roku. Po ukończonem nabożeństwie i odśpiewaniu kilku narodowych pieśni, około 2000 głów licząca publiczność wyszła z kościoła, studenci zaś, którzy trzy czwarte tej publiczności stanowili, ruszyli tłumnie ulicą Dominikańską, Rynkiem, ulicą Halicką, Batorego, Fredry i placem Akademickim na ulicę Mochnackiego. Przez drogę śpiewano narodowe pieśni. Pochodowi nie stawiano zgoła żadnych przeszkód.

W chwili, kiedy awangarda pochodu, złożona przeważnie z młodzieży klas najniższych stanęła na ulicy Mochnackiego, niewiadomo kto, począł dzwonić w dzwon jeden na dzwonnicy kościoła św. Mikołaja. Młodzież skupiła się i wśród głośnych okrzyków biedz poczęła w górę. Cała ulica Mochnackiego pokryła się tysiącem gimnazjalnych mundurków. W ciągu najwyżej dwu minut, nim się skonsygnowana w okolicy placu Akademickiego policja, opatrzyć mogła, tysiączny tłum młodzieży stał już u wylotu ul. Gołębiej, gdzie natknął się na wszersz ulicy rozpięty łańcuch policyjnych żołnierzy. — Tłum stanął.

W tej chwili, jeden z młodzieży ulepił grudkę z śniegu i rzucił ją w stronę policji. Pomimo, że grudka ta **nie trafiła nikogo**, stała się rzecz wprost trudna do uwierzenia!

Oto, żołnierze policyjni rzucili się z pięściami na tłum. Razy potężnych ich pięści, posypały się gradem na głowy i twarze kilkunastoletnich idących na przodzie dzieci. Wówczas z tylnych szeregów tłumu, upadło w kierunku policjantów kilka grudek mokrego śniegu i — stało się nieszczęście.

Policjanci furją, rzucili się w sam środek tłumu. Niektórzy **wyciągnęli szable**, inni rzucali na ziemię w śnieg rozmokły każdego z młodzieży, którego tylko ręką dosięgnąć mogli, **leżących zaś na ziemi kopali nogami i okładali pięściami.**

Wreszcie kiedy już około 100 z młodzieży było przewróconych na ziemię i potratowanych nogami policjantów, przystąpiono do aresztowań. **Aresztowanych wleczono, jak snopy po bruku i po rozmokłem błocie i śniegu** wzdłuż całej ulicy Mochnackiego do dorożek, które już na rogu placu Akademickiego oczekiwały. Tu brali policjanci wleczonych dotychczas studentów **za ręce i nogi i jak martwe jakie przedmioty wrzucali do karetek**, które przez policjantów eskortowane szybko odjechały na inspekcję policyjną.

Ogółem aresztowano 8 uczniów gimnazjalnych i realnych i stróża kamienicznego Ząbka, który na widok policjanta katującego kilkunastoletniego gimnazjalistę, poskoczył, by mu ofiarę z rąk wydrzeć.

Na inspekcji policyjnej, spisał komisarz Des Loges nazwiska aresztowanych i krótki z nimi protokół, poczem udał się wraz z nimi i żołnierzami policyjnymi, którzy ich aresztowali i ks. prałatem Gnatowskim, katechetą V. gimnazjum, który na wiadomość o aresztowaniach studentów bezzwłocznie przybył na inspekcję policyjną — do dyrektora policji p. radcy Schechtla.

W biurze dyrektora policji, bawią oni wszyscy dotychczas — godzina 1 popołudniu.

* * *

W dodatku jeszcze kilka innych luźnych szczegółów tego wprost oburzającego, wołającego o pomstę zajścia.

Żołnierze policyjni, podczas transportowania dorożek z aresztowanymi ulicą Akademicką, dopuszczali się w dalszym ciągu zupełnie swobodnie, a w obliczu setek przechodniów i świadków, rażących nadużyć.

Młodzież przezywano najordynarniejszemi przezwiskami, jak n. p. ..... syny. baciarze, itd. **Bito w dalszym ciągu przechodzących jak najspokojniej trotoarem gimnazjalistów**, kułakowano 12 letnie dzieci. Obok sklepu Bodnara poskoczył na trotoar kapral jeden i chwyciwszy za kark około 16 letniego gimnazjalistę, rzucił na ziemię.

W tej chwili, około 14-letni chłopak, prawdopodobnie terminator rzemieślniczy, na widok tego zajścia, krzyknął w twarz policjantowi „hańba." W odpowiedzi na to, policjant uderzył kułakiem chłopca w piersi tak silnie, że upadł. Kapral pobiegł dalej, podczas gdy chłopak podniósł się powoli, odszedł chwiejnym krokiem kilka kroków w głąb ulicy Zimorowicza i **z ust kłąb krwi wyrzucił.**

* * *

Ajent policyjny Finkelstein, w czasie aresztowania młodzieży, bił na oślep studentów bykowcem po głowie, po rękach i po plecach.

Świadkowie okropnej tej sceny, trzej poważni lwowscy obywatele, którzy przypadkiem tamędy przechodzili, chcieli go poskromić — policjanci usunęli ich.

* * *

Do jakiego stopnia doszła już zaciekłość rozpasanego policyjnego żołdactwa, świadkiem fakt następujący: Ks. katecheta Gnatowski jest jak wiadomo chorym na oczy i bez przewodnika — towarzysza, nigdzie nie wychodzi.

Na wiadomość o aresztowaniu swoich uczniów, w towarzystwie przewodnika, studenta VII klasy, przybył na policję i poszedł do biura dyrektora, p. Schechtla. Jego towarzysz — student, pozostał w sieni.

Charakterystycznem jest, że żołnierze policyjni działali samoistnie, a nie pod kierunkiem urzędników, których na miejscu nikt nie widział.

W tym czasie przybyła do dyrektora deputacja Czytelni akademickiej i tej deputacji ów student, towarzysz ks. Gnatowskiego, opowiadał przebieg całego zajścia.

Opowiadaniu temu przysłuchiwał się pilnie kapral policji, stojący jako ordynans w przedpokoju dyrektora i podsłuchawszy, że student wyraził się nieco dobitniej, **w przedpokoju dyrektora policji aresztował studenta!**

* * *

Wiadomość o zajściu przy ul. Mochnackiego, rozeszła się lotem błyskawicy, po całem mieście, wywołując wielkie oburzenie.

Z uniwersytetu.

Od samego ranka dziś odbywa się wędrówka ruskich akademików do kancelarji uniwersytetu, aby w myśl zawiadomienia, osobiście zgłosić wystąpienie swe ze wszechnicy lwowskiej i uzyskać świadectwo odejścia. Do załatwienia tych czynności wyznaczony został kwestor p. Ananijasz Ardan. W kancelarji uniwersytetu rozbrzmiewa też dziś niepodzielnie język ruski, bo akademicy ruscy innego języka nie używają.

* * *

Wykłady na wszechnicy lwowskiej, w myśl uchwały senatu akademickiego, powziętej na dzisiejszem posiedzeniu, rozpoczną się w sobotę, dnia 7 bm.

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Z komisyj.

Wiedeń 4 grudnia. Komisja budżetowa zebrała się dziś przedpołudniem. Na porządku dziennym prowizorjum budżetowe. Przemawiał p. Kramarz, następnie p. Herold. Posiedzenie trwa dalej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne

Orędzie Roosevelta.

Waszyngton 4 grudnia. Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta wspomina najpierw o śmierci Mac Kinley'a i wzywa kongres do przyjęcia ustawy, wydalającej ze Stanów Zjednoczonych anarchistów, którzy nie są obywatelami amerykańskimi. Anarchistów tych odstawiać się ma do krajów, skąd pochodzą. Wszystkie mocarstwa cywilizowane powinny poprzeć usiłowania, skierowane przeciw anarchistom, których powinno się traktować, jak niewolników i piratów.

Orędzie podnosi kwitnący dobrobyt kraju i dowodzi, że rozpowszechniona niechęć wobec trustów, jest po większej części nieusprawiedliwiona. Zjednoczenie nie powinno być zupełnie wzbronione, tylko odpowiednio kontrolowane. Rząd powinien mieć prawo wywarcia większego wpływu na tok interesów. Jawność jest tu jedynym i najlepszym środkiem, którego się powinno używać.

Dla ochrony Ameryki potrzeba nietylko taryfy celnej, ale także zaostrzenia ustawy immigracyjnej. Pod względem taryfowym również bardzo ważnem jest uzyskanie wzajemności. Fenomenalny wzrost amerykańskiego handlu za granicą domaga się koniecznie nowych targów zbytu i większej tolerancji wobec obcych narodów, celem pozyskania tych targów.

Orędzie podnosi dalej konieczność natychmiastowego polepszenia stosunków marynarki handlowej, następnie omawia powstanie na Filipinach i wyraża nadzieję, że Filipińczycy wkrótce dojrzeją do objęcia zarządu.

W dalszym ciągu wskazuje na stosunki z Anglją, które z obu stron są nader życzliwe i korzystne. Naród amerykański pragnie utrzymać szczere i serdeczne stosunki przyjazne ze wszystkimi narodami. Doktryna Monroego jest główną ideą przewodnią amerykańskiej polityki zagranicznej, wobec wszystkich narodów. Ameryka nie myśli także o anektowaniu jakichś nowych obszarów na koszt swoich sąsiadów. Chcemy jedynie zapewnić sobie poszanowanie naszych praw, tak samo, jak chcemy uszanować wszelkie prawa innych. Pomnożenie wojska nie jest konieczne, musi się jednak stworzyć sztaby jeneralne. W Chinach, Stany Zjednoczone reprezentują politykę „otwartych drzwi". W końcu orędzie wskazuje na głęboką żałobę Stanów Zjednoczonych z powodu zgonów królowej Wiktorji i cesarzowej Fryderykowej.

Statut m. Krakowa

Kraków 4 grudnia. Namiestnictwo nadesłało do prezydjum rady miasta reskrypt z dnia 23 listopada, zawiadamiający o sankcji, udzielonej statutowi gminnemu Krakowa. Równocześnie ogłasza namiestnictwo, że zarządza ogłoszenie statutu w „Dzienniku ustaw krajowych".

Obniżenie należytości egzekucyjnych.

Kraków 4 grudnia. Ministerstwo skarbu zgodziło się na propozycję, uczynioną przez sekcję skarbową rady miasta, co do poczynienia ulg i obniżenia należytości egzekucyjnej. Obniżenie należytości jest następujące: gdy dotychczas od 40 koron płaciło się za dni 14 — 1 k. 40 h., obecnie będzie się płaciło tylko 20 hal.

Ssykany pruskie.

Poznań 4 grudnia. Ks. poseł dr. Jażdżewski, członek dozoru kościoła w Środzie, nie został zatwierdzony przez regencję.

Berlin 4 grudnia. Zmarł tu wczoraj wolnomyślny poseł dr. Müller.

Kupno i sprzedaż spirytusu.

Wiedeń 4 grudnia. Jak *Fremdenblatt* donosi, wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie wybranego przez austrjackich przemysłowców spirytusowych komitetu wykonawczego; zajmowano się projektem ogólnego porozumienia w sprawach kupna i sprzedaży spirytusu. Z Galicji należy do komitetu p. Leopold Baczewski ze Lwowa; należą doń nadto przemysłowcy spirytusowi z Pragi, Pardubic, Wiednia itd. Jak słychać, uchwalono plenarnemu zebraniu austrjackich przemysłowców spirytusowych zaproponować wspomniane wyżej porozumienie, pod warunkiem, że także rolnicze gorzelnie przyłączą się do tej akcji.

Wojna w Transwaalu.

Pretorja 4 grudnia. Botha znajduje się obecnie w Klipstafel, na czele 1.800 ludzi. Zabrani do niewoli Boerowie opowiadają, że Botha pragnie dalej prowadzić walkę, lecz ludzie, którymi rozporządza, opierają tę temu.

Samobójstwo.

Kraków 4 grudnia. Dziś w nocy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Henryk Gójski, asystent IIIej kl. w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, liczący lat 26. Gójski przeniesiony był niedawno ze Stanisławowa do Krakowa. Od pewnego czasu zauważono u niego silne rozdrażnienie nerwowe i prawdopodobnie, w przystępie rozdrażnienia, odebrał sobie życie.

Demonstracje w Madrycie.

Madryt 4 grudnia. Z okazji chrzcin nowo narodzonego księcia był uniwersytet tutejszy wczoraj zamknięty. Studenci urządzili w pobliżu pałacu królewskiego demonstrację, śpiewając Marsyljankę i wznosząc okrzyki, szydzące z hr. Caserty.

Fatalny wypadek w teatrze.

Paryż 4 grudnia. Wczoraj podczas przedstawienia w teatrze operetkowym, *Theatre Variétés*, zapadły się schody, ustawione na scenie. Kilku artystów i pewna artystka odniosły znaczne obrażenia.

Transport złota.

Nowy Jork 4 grudnia. Jak słychać, na okręcie „Kronprinz Wilhelm" odpłynie z Ameryki 1,359.000 dolarów złota do Paryża, 500 000 do Niemiec, a 250.000 dolarów złota do Wiednia.

Rozmaitości

Nadużycie hypnotyzmu. Dr. Vial w Paryżu został oskarżony o nadużycie hypnotyzmu. Dr. Vial przyznał się do zarzuconego mu czynu, jednak na swe usprawiedliwienie przytoczył, że działał w interesie wiedzy. Jechał omnibusem w towarzystwie kolegi zawodowego, który nie dawał wiary jego twierdzeniu, iż za pomocą hypnozy można każde medjum usposobić do zbrodni. Ażeby sceptycznego przyjaciela przekonać o prawdzie swoich twierdzeń, pozwolił sobie dr. Vial siedzącą naprzeciw w omnibusie nerwową damę wprawić w sen hypnotyczny, który uczynił z niej natychmiast powolne narzędzie jego woli. Hypnotyzer tylko przez kilka sekund zatrzymał wzrok na obliczu damy, a zaraz dały się zauważyć symptomy, które wskazywały, że nieznajoma znajduje się pod jego wpływem. Lekarze zatrzymali omnibus i wysiedli, a w ślad za nimi i dama, która towarzyszyła im milcząco, aż do mieszkania dra Viala. Wszedłszy do pokoju ordynacyjnego razem z nieodłącznem medjum, zrobili kilke eksperymentów, poczem dr. Vial położył na stole nóż. Gdy wejrzenie zahypnotyzowanej spoczęło na nożu, hypnotyzer rozkazał jej wziąć to narzędzie, zejść na dół i przebić niem człowieka, który przed bramą sprzedawał owoce. Młoda osoba niezwłocznie zabrała się do wykonania rozkazu i chciała już wybiedz z pokoju, gdy lekarz zastąpił jej drogę i obudził z hypnozy. Lekarze objaśnili damie całą rzecz i grzecznie ją przeprosili. Mimo to miss Thorne, która z Australji przybyła do Paryża w odwiedziny do znajomych, wniosła do sądu skargę przeciwko lekarzowi, którego skazano na znaczną karę pieniężną.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 4. grudnia.

(*fr.*) Pomimo, że stosunki parlamentarne są wciąż niewyklarowane, spekulacja zwyżkowa w walorach górniczych zaczyna wprost rozzuchwalać się. — Dzisiejsza haussa niektórych walorów miała wprost charakter wybuchowy. N. p. w ciągu kilkunastu minut podniósł się kurs czeskich akcyj górniczych o 72 koron, praskich żelaznych o 52. alpinów o 23, R ma-Murany o 28. Wprawdzie te szalone zwyżki nie utrzymały się aż do końca, ale w każdym razie niektóre walory zamknięto kursem o kilkanaście koron wyższym. Znamiennem jest także stałe, chociaż o wiele powolniejsze podnoszenie się kursu rent. Dziś sprzedała grupa Rotszyldowska za kilka miljonów czteroprocentowej austrjackiej renty kilku instytucjom asekuracyjnym. Węgierską zaś rentę kupowano na rachunek berlińskich kapitalistów. Gotówka w eskoncie prywatnym znów potaniała i pierwszorzędne firmy mogły dziś otrzymać ją nawet poniżej $3^1/_2$ %, bo na $3^3/_8$ %.

— **Z kolei.** Północno-niemiecki ruch towarowy z Galicją i Bukowiną. Z ważnością od dnia 1 grudnia 1901 wszedł w życie dodatek V do taryfy, zeszyt 3.

Północno-niemiecki ruch towarowy z Galicją i Bukowiną. Z ważnością od dnia 1 grudnia 1901 wchodzi w życie dodatek IX do taryfy, zeszyt 1.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 4 grudnia (Dziś notujemy za 100 klg. loco Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15 — do 15·60 pszenica na termina 14·80 do 15 —; żyto gotowe 13 — do 13·60, żyto na termina 12·60 do 13·—; owies obroczny gotowy od 12·80 do 13·40, owies obroczny na termina od 12·50 do 13 —; jęczmień pastewny 10·60 do 11·— jęczmień browarn 13 — do 14 —; rzepak 27·— do 28·—; lnianka 20 — do 20·50; groch pastewny 13·50 do 15·—, groch do gotowania 15 — do 24 —, wyka 12 — do 13 —, bobik 11 — do 12·—; fasolka 12·50 do 13·50 kukurydza nowa 11·20 do 12·—, kukurydza stara —·— do —·— chmiel za 56 kilo 60 — do 70 —, koniczyna czerwona 84 — do 120 —, koniczyna biała 90 — do 150 —, koniczyna szwedzka 80 do 120 —; tymotka 48 — do 60 —

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·50 do 16·75; *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50.

Usposobienie niezmienne, jakkolwiek tendencja słabsze.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 3 grudnia. Płacono: pszenicę białą od 8·30 do 8·55 koron, czerw. od 8·20 do 8·50 kor., żółtą od 8·20 do 8·45 koron, żyto od 7·— do 7·40 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·10 koron, na paszę od 6·— do 6·35 koron, owies 6·60 do 6·90 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 4 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 8·89 do 8·90, na maj-czerwiec od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 7·64 do 7·65, na maj-czerwiec od —·— do —·—; kukurydza na wiosnę od 5·87 do 5·88, na maj-czerwiec od —·— do —·—; owies na wiosnę od 7·91 do 7·92, na maj-czewiec od —·— do —·—; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od —·— do —·— olej rzepakowy na styczeń kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie spokojne. Pochmurno.

— **Budapeszt** 4 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 8·68 do 8·69; żyto na kwiecień od 7·34 do 7·35; owies na kwiecień od 7·63 do 7·64; kukurydza na maj od 5·57 do 5·58; rzepak na sierpień od 11·75 do 11·85. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

Wiedeń 4 grudnia. (Giełda południ. godzina 12 m. 30). Marki 117·20. Renta majowa 98·90, Węg renta koronowa 94·15, Akcje austr. zakł. kred 648·50 Akcje węg. zakł. kred 660 —, Akcje Anglobanku 265·—, Akcje Unionbanku 534·—, Akcje Bankvereinu 448·—, Akcje Länderbanku 405·50. Akcje kolei państw. 651·50, Lombardy 61 —, Akcje kolei Elbethal 477 —. Akcje fabryki broni 300 —, Akcje tytoniowe 288·25, Akcje Alpiny 393 —, Akcje Rima Muranji 468 —, Akcje pragskiego Tow. żel. 1·420, Losy tureckie 102·25 Ruble 253·—. Usposobienie spokojne.

Berlin 4 grudnia. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 204·40 Tow. dyskontowe 180·50. Usposobienie nierozstrzygnięte.

N E K R O L O G J A.

†

MANIUSIA

najukochańsza córeczka

Jana i Marji z Bryllńskich Bilcharska

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 3-go grudnia 1901 r. w 5-tej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Pełczyńskiej l. 6 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku po stracie najukochańszej córki rodzice krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

KAZIO CZERWIŃSKI

uczeń I. kl. szkoły realnej

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 grudnia, przeżywszy lat 11.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 11 rano, z domu żałoby przy ul. Pańskiej l. 5 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 grudnia 1901 r.

HOTEL GEORGE. Ks. E. Sanguszko z Gumnisk. M. Brykczyński z Pacykowa. B. Klein z Wiednia. E. Sorel z Milan. A. Schade z Wiednia. R. Łuszczewski z Królestwa Pol. Dr. B. Lipschütz z Wiednia. A. Antoine z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. Nedroyć z Mostów Małych. Br. M. Błażowski z Nowosiółki. Hr. J. Jabłonowski z Zagwoździca. M. Zborowicz z Mościsk. M. Niezabitowska z Łanek. J. Angerman ze Schodnicy. D. Piątkiewicz z Tarnopola J. Kohn z Seretu. B. Jocz z Krzywcza. A. Śmiałowski z Stojańca. A. Jasiński z Kołomyi. J. Wachal z Jasła. J Hamerschlag z Wrocławia. J. Płocki z Jasła. J. Maniewscy z Bajkowic.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Za współczucie w ciężkim naszym smutku i wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi naszej ś. p. nieodżałowanej córce Oldze, składamy przewielebnemu ks. kanonikowi Chęcińskiemu, wielebnemu duchowieństwu ks. dr Emilowi Lamboyowi i wszystkim życzliwym przyjaciołom i znajomym serdeczne Bóg zapłać. 1311

Józef i Seweryna z Michalewskich Krystowie.

Nr. 103 Telefonu. Lwów, Chorążczyzna l. 15—17. Rok XXVII.

FR. RYCHNOWSKI i SPÓŁKA.

Warszt ty:
Wodociągi, Kaloryfery, Oświetlenie. Kanalizacja, Wentylacja, Łazienki. 1172
Parnie i Suszarnie. Aparata desynfekcyjne etc.

Biuro techniczne
Urządzenia Zakładów kąpielowych i fabrycznych
Wyłączne zastępstwo Motorów „Otto" Langena & Wolfa stałych i przenośnych do gazu, benzyny i spirytusu.

Najnowsze wózki dla dzieci.

Na Gwiazdkę!



Wyroby bambusowe jako to: ekrany, biurka, toalety, etażerki na roboty, nuty, kwiaty i wszelkie wyroby koszykarskie w olbrzymim wyborze, po cenach najtańszych, poleca pierwsza krajowa fabryka
A. KONEWICZA
Lwów, Akademicka 5 — Cenniki gratis i franko. 190

Najprzyjemniejsze podarki
na św. Mikołaja
Perfumy
Mydła: WENUS wschodnich piękności liljowe i t. d.
Pudry
Wody: kolońska, lwowska, krakowska, warszawska i t. d
i wszelkie
Przybory toaletowe dla Pań i Panów
poleca 1289
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka 11. — Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Masło deserowe najlepsze rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-cio kilowych netto 9 funtów za zł. 4·75 franco za zaliczką z gwarancją najlepszej usługi 1276
Marja Laubowa w Brzesku.

Maszyny do szycia i haftu Singera i inne sprzedaje za gotówkę z opustem 10% lub na raty pod przystępnymi warunkami.
Nauka haftu bezpłatnie. Cenniki ilustrowane wysyłam bezpłatnie. 1288
Jan Laurak, Lwów, Halicka 6.

KAPELUSZE męskie
Angielskie, Włoskie i Ita
Cylindry, Klaki Czapki, Kapelusze myśliwskie, Lodenowe, Kurtki myśliwskie, Koszule, Getry Kamasze, Kalosze poleca
Magazyn Nowości dla Pań i Panów
Tadeusz Górski
LWÓW, 1280
plac Marjacki 8, róg Hetmańskiej

SASKIE POŃCZOCHY 19 i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA we Lwowie.



„Bałłabanówkę"
starą, czystą, żytnią **wódkę** bez cukru i anyżu
„Bałłabanówkę"
pomarańczową słodzoną, naturalną, bez olejku,
poleca HANDEL 1284
KAROLA BAŁŁABANA, Lwów.

Wodociągi centralne ogrzewanie urządza
Biuro techniczne fabryki maszyn „PERKUN"
Lwów, Kopernika 18. - Filja w Rzeszowie. 418

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ulica Teatralna l. 3



poleca
HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO
bezpośrednio z Chin sprowadzoną
ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna	Nr. 1	$1/2$ kg. zł.	1·60
Souchong „	„ 2	„ „	2·—
„ „ zbioru majowego	„ 3	„ „	3·—
Kaysow „	„ 4	„ „	4·—
Melange de Londres	„ 5	„ „	4·—
Wysiewki z własnych herbat		„	1·30
„ z najlepszych herbat		„	1·30

Ceny herbaty oznaczono na $1/2$ kilo w paczkach po 10 $1/8$ $1/4$ i $1/2$ kilo.
Cenniki wysełam na żądanie franco.

Zawiadamiam
Szanownych P. T. moich odbiorców, że MAGAZYN powiększyłem i zaopatrzyłem w
towary najmodniejsze
męzkie, zakupione w Londynie, Paryżu i Wiedniu, jako to: Krawaty we wszystkich fasonach, Kapelusze, Cylindry, Czapki, Koszule, Szelki, Laski, Parasole, Kalosze, Rękawiczki „Victoria". Kufry, Torby, Szale, Kurtki, Perfumerję i 1.000 nowości dla pań i panów na „Gwiazdkę".
Tadeusz Górski 1282
LWÓW, plac Marjacki, l. 8, róg Hetmańskiej.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską



!! Z Brodów !!
21 poleca HANDEL
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem
funt „familijnej" bardzo dobrej . . . . . 1·40
funt „Melange de Moscau" w oryg. opkowan. 2·50
funt „Imperial" Cesarskiej w oryg. opkowan. 3·50
funt „Okrnobów" z najlep. herbat kwiatowych 1·20
KAWA „CEYLON" Znakomita franco 5 kilo 9·—
Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

Na św. Mikołaja !!
Zabawki z Jaworowa, Lalki w strojach narodowych, Rzeźby zakopańskie, Majolika kołomyjska, Wyroby koszykarskie i bambusowe, hafty, serdaki etc. etc.
1308 poleca
BAZAR KRAJOWY
Krajowego Związku Przemysłowego
we Lwowie, ul Trzeciego Maja l. 5
Ceny bardzo niskie. Wyroby krajowe.

PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK dla szybkiego uleczenia KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH
w PARYŻU — 31, Ulica Sekwany.
W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISZNIEWSKIEGO i MIKUCKIEGO; w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WEWIORSKIEGO, RUCKERA i SKLEPINSKIEGO.

Senzacyjny 1281
„GRAMOFON"



najpiękniejszy podarek na **Gwiazdkę** oddaje na 100 metrów, głos muzykę, śpiew z nadzwyczajną dokładnością
10.000 płyt do wyboru po cenach fabrycznych.
O wczesne zamówienia proszę.
Tadeusz Górski
Lwów, plac Marjacki l. 8.

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE CHAMBARD
(THÉ PURGATIF de CHAMBARD).

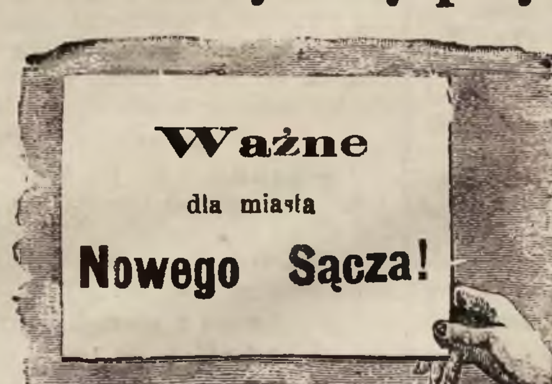


W skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku o działaniu łagodnem nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.
Jest to najwięcej poszukiwany środek przeciw zatwardzeniom i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: bole i zawrót głowy, brak apetytu, nadsośl, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc. 2007
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara.
W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Niezbędne
dla Urzędów, Szpitali, lokali publicznych i t. p.
Ściany ruchome i Zastawy do pieców drewniane
8042 poleca i wykonuje według każdej miary
Pierwsza krajowa Fabryka stór i żaluzji
W. ADAMSKI dawniej JÜRGENS
Lwów, Sobieskiego 4.

Kapelusze męskie Habiga
Angielskie i Włoskie
565 polecają
Motylewski i Krzyszkowski
Lwów, plac Marjacki 6.
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Nowości z Wystawy paryskiej



1314 oglądać można na
Wystawie Porcelany, Szkła, Majoliki i Samowarów
którą w przejeździe po całej Galicji światowa firma
Kazimierza Lewickiego ze Lwowa
w mieście Nowym Sączu na przeciąg dni kilku urządziła.
Wystawę zwiedzać można codziennie. — Wstęp wolny.

Wody Mineralne ŹRÓDŁA RZĄDOWE
VICHY CÉLESTINS GRANDE-GRILLE, HOPITAL
Zwracać uwagę należy na oznaczenie źródła.

WYŚMIENITY
KONIAK
flaszka 2 złr.
poleca HANDEL
Karola Bałłabana
następcy
LWÓW. 1285

Bardzo korzystne
zakupno towarów pozwala mi sprzedawać wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące po **znacznie zniżonych cenach.**
Piece żelazne, zwykłe i Meidingera. Wanny długie i siadowe, Klozety pokojowe, Brzytwy angielskie i z Solingen znaku „bliźnięta" pod gwarancją i prawem wymiany, Miary do mierzenia grubości pni, Toporki łazowe, Narzędzia dla rzemiosł i dyletantów, Kompletne wyprawy kuchenne z możliwym na większym opustem przy większym odbiorze
poleca 8040
Piotr Chrząstowski
we Lwowie,
plac Kapitulny 1, (naprzeciw katedry).

1313 Do sprzedania
400 sztuk dębiny
grubości od 24—14 cali w średnicy.
Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr
Kimirz p. Świrz.

Kto chce mieć
na zimę ciepłą i dobrą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do znanej pracowni kołder **Józefa Schustera** Lwów, ul. Kopernika 5. KOŁDRY na wacie wełnianej od zł. 4, 5, 6·50, 7, 8, 9, 10 do 14 zł. KOŁDRY atłasowe jedwabne po zł 12, 14, 16, 18, 20 do 32. KOŁDRY puchem podbite nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe po zł. 16, 18, 20, 22, atłasowe jedwabne po zł. 25, 28, 35 do 40. MATERACE czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20 do 32. — Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła i t. p. po możliwie najniższych cenach poleca jedyny we Lwowie wyłączny skład i pracownia kołder i materaców 8045
Józef Schuster
Lwów, ulica Kopernika 5.

Zegarek
kieszonkowy, w ziemi odkopany, złożył rzetelny znalazca w kancelarji urzędu parafialnego.
W Buczaczu 30 listopada 1901
Ks. Gromnicki, proboszcz.
1303

Poszukuję natychmiast
nauczyciela
energicznego i zdatnego pedagoga, w średnim wieku, religii rzymsko-katolickiej, do dwóch uczni, z których starszy ma zdać egzamin z pierwszej łacińskiej do zakładu Terezianów.
Odpis świadectw z podaniem swych wymagań pod adresem:
Karol Jaźwiński
w Podniestrzanach p. Brzozdowce.
Poszukuję również BONĘ Francuzkę, któraby udzielała początki gry na fortepianie 1312

Miód panieński
dziesięcioletni, bez wszelkich przypraw, napój leczniczy i wzmacniający. Środek niezawodny przy bolach nerwowych, blednicy niedowładzie trzewi i t. d.
Flaszka szampańska 1 złr. 10 ct. Paczka pocztowa o dwu flaszkach z opakowaniem 2 złr. 40 ct.
Nabyć można w Administracji Bartoszka Lwów ul. Łyczakowska 93.
Na zamówienie kartą korespondencyjną
1250 posyła się do domu.

TUTKI ze specjalnej bibułki 536 „Abadie" „PRIMUS" są powszechnie uznane za !! najlepsze !!
Wszędzie do nabycia.
FABRYKA LWÓW, ulica Sienkiewicza 2.

Poszukuję kuchni
lub Kasyna oficerskiego na własny zarząd. J. D. zarządczyni kasyna oficerskiego 3 pułku ułanów
1237 w Gródku, obok Lwowa.

Opuścił już prasę drukarską!!
Uznany przez całą naszą prasę za najlepszy
HUMORYSTYCZNY
Kalendarz „ŚMIGUSA"
Na rok 1902.
KALENDARZ wydany jest wspaniale, zdobi go kilkadziesiąt ilustracyj kolorowych **Zygmunta Skwirczyńskiego, Leona Wolna i Józefa Kraszewskiego.**
Dział literacki zawiera prace naszych najznakomitszych literatów i humorystów: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, T. T. Jeża, Wiktora Gomulickiego, Kazimierza Glińskiego, Łucjana Rydla, Kazimierza Tetmajera, Stanisława Wyspiańskiego. Wincentego Kosiakiewicza, Hajoty, Or-Ota (A. Oppmana, Adolfa Kiczmana (Przyjaciela), M. Rościa, Izydora Kuncewicza, Zygmunta Przybylskiego, Romana Polińskiego, Zdzisława Kamińskiego, Józefa Jankowskiego, Bożydara, Antoniego Orłowskiego, Henryka Piątkowskiego, K. Laskowskiego, J. B. Chołodeckiego (Ćwika) i w. i.
Dział informacyjny bardzo dokładny i obfity z uwzględnieniem nietylko Lwowa ale i prowincji. — Między innemi znajduje się plan nowego, miejskiego teatru z podaniem ceny miejsc i najnowszy plan sieci kolei galicyjskich.
Cena egzemplarza 50 ct (1 korona).
Prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" mogą nabywać humorystyczny Kalendarz „Śmigusa" po wyjątkowo zniżonej cenie 35 ct. (70 hal.) wraz z przesyłką pocztową.
PREMJA! Kto kupi humorystyczny kalendarz „Śmigusa" na rok 1902 **PREMJA!** ten otrzyma 9 asygnat na kąpiele po cenach zniżonych w Zakładzie kąpielowym św. Anny, we Lwowie, przy ulicy Akademickiej liczba 10.
Równocześnie wyszedł z druku nader ozdobnie wydany
Kieszonkowy Kalendarzyk „Śmigusa" na rok 1902.
Cena egzemplarza dla prenumeratorów „Dziennika Polskiego" 15 ct (30 hal.) wraz z przesyłką pocztową.
Należytość w gotówce przy zamówieniu upraszamy uprzejmie nadsyłać wprost do Administracji „Śmigusa" we Lwowie, ulica Akademicka l. 10.
Po edynczych egzem. kalendarza za zaliczką nie wysyłamy.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.